Wydanie południowe.

Przedpłata na „Głos Narodu" wynosi: **w Krakowie:** miesięcznie or. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Biuro filjalne: Szewska, 13.

Numer pojedynczy zwykły: 10 hal.
Numer z poprzednich dni: 20 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata na „Głos Narodu" wynosi **Na prowincji:** miesięcznie kor. 2·40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie: kor. 12·—.
Adres Redakcji i Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.
Numer niedzielny lub numer z dodatkiem powieściowym 16 halerzy; numer na prowincji o 2 hal. drożej.

Nr. 100. **Kraków, Czwartek dnia 2 Maja 1901.** **Rok IX.**

Dzisiejszy numer „Głosu Narodu" obejmuje 8 stronnic tekstu redakcyjnego i 2 stronnice inseratów, razem 10 stronnic.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich abonentów czternasty arkusz książkowego dodatku, zawierającego fantazję dramatyczną Kazimierza Tetmajera p. t. **„ZAWISZA CZARNY".**

Demonstracje w Królestwie.

WARSZAWA 2-go. Demonstracje socjalistyczne z okazji 1 maja zostały i w tym roku przeniesione na ostatnią niedzielę kwietniową, aby dać szerokim masom możność uczestniczenia.

Program polegał na tem, aby tłum, mający się zebrać na placu za dworcem kolei wiedeńskiej, udał się ulicę Marszałkowską, złączył się tam z drugą grupą ludzi i szedł do wylotu ulicy Królewskiej. Inna partja miała się zgromadzić na rogu ul. Wilczej i Alei Ujazdowskich i maszerując Nowym światem, złączyć się z pierwszą na rogu ul. Królewskiej celem wspólnego udania się przed pomnik Mickiewicza.

Demonstracje spełzły na niczem. Liczne aresztowania, prowadzone od czwartku, przerzedziły szeregi przyszłych manifestantów; w niedzielę zamknięto dla publiczności Aleje Ujazdowskie, park Ujazdowski, ogród botaniczny, Łazienki i park Aleksandrowski na Pradze. Po mieście krążyły patrole żandarmskie i kozackie, rozpędzające każdą gromadkę ludzi, zatrzymującą się na ulicy.

Jedynie kilkudziesięciu socjalistów poszło szeregiem przez ul. Marszałkowską ku ogrodowi Saskiemu, śpiewając „Czerwony sztandar". Policja rozproszyła ich natychmiast. Kilku aresztowano.

Ze wszystkich centrów fabrycznych dochodzą wiadomości o licznych aresztowaniach. W Dąbrowie miano uwięzić około 28 socjalistów, w hucie Katarzyny siedmiu.

Rok rocznie powtarzają się w Królestwie te same ubolewania godne, dziecinne wybryki partji, która chce uchodzić za poważne silne stronnictwo. Rok rocznie gorętsze jednostki, podjudzane przez bezimiennych a tajemniczych agitatorów, porywają się na bezsensowne demonstracje i w nierozważnem zaślepieniu wpadają w sidła żandarmskie, nie wiedząc nawet, jakie ręce ich popychają...

Cały sposób urządzania tych manifestacyj musi obudzić nawet w bezstronnym widzu pewne wątpliwości co do ich źródła i sprężyn. Wszak na długi czas przed każdą taką awanturą wszyscy wiedzą, iż «coś będzie» wszyscy umieją na pamięć program «uroczystości», najlepiej zaś jest o nim poinformowana policja miejscowa. Czyż można zatem przypuścić, aby partja, wmawiając w swoich członków istnienie w Królestwie tajnych drukarń, z których wychodzić mają podburzające pisma i broszury, nie umiała zaaranżować swoich demonstracyj w sposób nagły i niespodziewany dla ogółu, a zwłaszcza dla policji? Fakt, że miejsce i przebieg przyszłej manifestacji bywa zawsze, jak gdyby umyślnie, roztrąbianym na wszystkie strony, daje dużo do myślenia na temat tego, w czyim mianowicie interesie te manifestacje leżą i kto się stara o ich urządzanie...

Nikomu nie jest przecież tajne, że motorem ruchu socjalistycznego w Królestwie, zarówno jak i gdzieindziej, jest falanga międzynarodowego żydostwa, silna solidarnością rasową, pasożyt, oplatający pnie wszystkich narodów i ssący z nich żywotne soki miłości Ojczyzny. Wiemy dobrze, iż podburzaniem ludu polskiego trudnią się osobniki, pochodzące z plemienia, które pędząc koczowniczy żywot nomadów bez kraju i bez ojczyzny, zgubiło po drodze wszystkie szlachetne pierwiastki duszy ludzkiej, zachowując jedynie nienasyconą zazdrosną żądzę burzenia wszelkich ołtarzy z z świętościami, czczonemi przez inne, normalnie rozwijające się narody i — cześć dla złotego cielca. Rasa, której bogiem jest pieniądz, chce prowadzić ludzkość ku szczęściu i odrodzeniu i pragnie, by uwierzono, iż czyni to... bezinteresownie! Nadludzkiej potrzebaby fantazji, aby wymyślić coś bardziej dziwacznego i nieprawdopodobnego.

A skutek podburzań żydowskich? Bardzo prosty. Lud, obałamucony przez agitatorów, marnuje siły na bezpłodnych demonstracjach i zaludnia kazamaty carskich więzień. Najszlachetniejsze, rwące się do czynu, jednostki, gniją w cytadelach, a ci, którzy ich podburzyli, uderzają się z zadowoleniem „czystemi" rękami po pełnych kieszeniach. Historja jak świat stara, a zawsze jednako smutna. Z jednej strony dobra wiara i zapał, z drugiej wyrachowanie, ostrożność i dobre »chodzenie koło interesu«.

W tym roku, na szczęście, zwykły żer nahajek i więzień nie bardzo nasycił Moskali i ich tajnych pomocników. Na podstawie wiadomości od osób, przybyłych wczoraj z Królestwa, można stwierdzić, że tegoroczne demonstracje spełzły niemal wszędzie na niczem. Niepokojące depesze, podawane przez goniące za sensacją, przeważnie żydowskie pisma w Wiedniu, o masowych aresztowaniach w Królestwie, są przeważnie fabrykowane w kuźni »przyjaciół« naszego narodu. Dowodem tego łączenie aresztowań z »nihilistyczną (?) propagandą«. Nie obeszło się wprawdzie w większych miastach i centrach fabrycznych bez aresztowań (np. w Częstochowie, skąd odstawiono do Warszawy 90 osób), ale nie dosięgły one ani cząstki cyfr, podawanych przez wiedeńskie dzienniki.

Według ostatnich wiadomości, dzień 1 go maja najgroźniej zapowiadał się w Łodzi, lecz, jak dotąd, brak o ewentualnych rozruchach wszelkich bliższych wiadomości.

„Wielkoduszni nie-szowiniści".

LWÓW 2-go. Demonstracje socjalistyczne, zainaugurowane nowem wybijaniem szyb we wtorek wieczorem, zaczęły się wczoraj zgromadzeniem na placu Strzelickim o godz. 10 rano. Przemawiało kilku agitatorów, między innymi Mokłowski, usiłując usprawiedliwić partję socjalistyczną z zarzutu aranżowania ostatnich burd ulicznych. Rusin Hankiewicz mówił godzinę o Boerach, Chińczykach (!) i studentach rosyjskich. W rezolucji najważniejszym jest ustęp oświadczający, że zgromadzenie „protestuje przeciw małodusznemu szowinizmowi, który opadł, jak zmora ludy w Austrji".

Z placu Strzeleckiego tłum przeszedł wśród dzikich wrzasków i ryku „Czerwonego sztandarn" ul. Skarbkowską do Rynku, wszedł w ulicę Halicką, plac Marjacki i zatrzymał się przed Pasażem Hausmanna na ulicy Sykstuskiej, tamując wszelką komunikację. Potem wśród krzyków demonstranci rozeszli się po mieście.

Jak widać z powyższego, »święto« robotnicze we Lwowie nie różniło się niczem od zwyczajnych manifestacyj tego rodzaju urządzanych przez żydów i próżniaczą część robotników. Z wczorajszych pochodów, mów i rezolucyj zasługuje na uwagę chyba to, że socjaliści usiłują za każdą cenę wyprzeć się udziału w ostatnich awanturach lwowskich, tłuczeniu szyb, kradzeniu zegarków i tym podobnych »czynach«, mających zapewne świadczyć o błogim wpływie żydowskiego socjalizmu na masy ludowe. Że gołosłownym zaprzeczeniem panów prowodyrów lwowskiej partji nikt wobec bijących w oczy faktów nie może uwierzyć, to jest chyba rzeczą pewną.

Warto również zwrócić uwagę na to, że rezolucja, uchwalona przez tłum na placu Strzeleckim, nazywa walkę ludów, dobijających się w Austrji swoich najświętszych praw »małodusznym szowinizmem«. Międzynarodowe żydostwo raczyło zatem uchylić maski, kryjącej jego oblicze. Jakżeż wygląda wobec tego frazesu nazwa: »polscy socjaliści«, uzurpowana sobie zuchwale przez garść hałastry żydowskiej z panem Daszyńskim na czele? Biało-czerwona wędka, na którą łapią socjaliści naiwne rzesze, służy zatem tylko na dni powszednie. W »święto« socjalizm staje się znowu tem, czem zawsze był, jest i będzie: międzynarodowym i beznarodowym ruchem ciemnych mas, podniecanych przez wietrzące dobry interes żydostwo.

Najciekawszą rzeczą jest wszakże budzenie się we Lwowie reakcji przeciw korupcyjnym rządom kliki socjalistycznych możnowładców. Wczoraj rozrzucano tam odezwę, w której przywódcy lwowskiej »partji« zostali obwinieni o niesłychane nadużycia, kradzieże i defraudacje. Odnośny ustęp z niej przytaczamy poniżej, aby czytelnicy mogli się dowiedzieć, pod jakimi zarzutami znajdują się »jenerałowie« socjalistyczni, tuczący się za krwawy grosz wyzyskiwanych przez siebie mas robotniczych.

Należy też dodać, że zarzuty te nie po raz pierwszy bywają głoszone publicznie, a jednak nikt z »jenerałów" socjalistycznych nie uważał za stosowne pozwać »oszczerców« przed kratki sądowe. Widocznie muszą mieć do takiej pochopności w przebaczaniu uraz ważne powody...

Tym sposobem lwowskie »święto próżniactwa“, urządzone przez ludzi, dążących niby to do sprawiedliwego rozdziału pracy, nie obeszło się bez przykrego rozdźwięku między częścią mas ludowych a panami prowodyrami, którzy z ruchu ludowego ciągną korzyści w sposób, jak się pokazuje, nie zawsze legalny. Szkoda, że gdzieindziej nikt nie patrzy na palce różnym »jenerałom« i »pułkownikom« międzynarodowej armji. Materjału na cały plik odezw z pewnościąby nie zabrakło...

Ważniejsze ustępy odezwy, o której wyżej wspominamy, brzmią jak następuje:

„Nie da się zaprzeczyć, że partja socjalno-demokratyczna w Galicji wschodniej zupełnie zbankrutowała przez złe, nieudolne, a czasem i łajdackie kierownictwo. Ruch upadł, dając zaledwie tylko gdzieniegdzie słabe oznaki życia. Stało się to wskutek tego, że większość tych, co ruchowi przewodniczą, postwarzawszy sobie za Wasze pieniądze płatne posady, o ruch cały poczęła nie dbać, tylko o swój brzuch. Jako pasorzyty i pijawki żyją na ciele robotniczem, pochłaniając wszystkie soki żywotne. Biada towarzyszowi, który mając czyste ręce, odważy się ostrzedz lud roboczy przed temi pijawkami! Spotka go los tow. Kozakiewicza. Tow. Kozakiewicz po dziesiątkach lat pracy około ludu roboczego, po trzech latach więzienia, które odsiedział za sprawę robotniczą, po prawie czterech latach posłowania do parlamentu, musiał uchodzić z kraju przed wrogą kliką partyjną i dziś jako robotnik zarabia w Argentynie zaledwie kilkadziesiąt centów dziennie, smarując beczki smołą. Tow. Kozakiewicz, zostawił we Lwowie żonę z dzieckiem, które przymierały z głodu, nie mając po pięć dni nic w ustach. Gdy Kozakiewiczowa opadła na siłach, musiała iść do szpitala, nie mając złamanego szeląga. Pisała listy do generałów z partji, (którzy zamiast po stowarzyszeniach robotniczych, tłuką się po szynkach i kawiarniach), pisała listy do bankiera Diamanda, który udaje socjalistę, z prośbą o pomoc, lecz wszystko nadarmo. Szubrawcy z partji nie uważali nawet za potrzebne odpowiedzieć jej.

Usunąwszy Kozakiewicza, zmusiwszy do ustąpienia z partji ludzi o czystych palcach, rozgościły się pijawki i złodzieje partyjni po organizacjach robotniczych, po Kasach chorych, okradając robotników z ich ciężko zapracowanego grosza. Podajemy spis takich złodziei partyjnych. Przytaczamy niektórych z nich. Ot dla przykładu: „tow.“ Mozgała, znany agitator lwowski, okradł stowarzyszenie introligatorów, którego był mężem zaufania, „tow.“ Kuna, stały sekretarz wszystkich partyjnych zgromadzeń ludowych we Lwowie, okradł tow. L., ulotniwszy się z jego rowerem, pod pozorem naprawy, „tow.“ Hołlowicz w Drohobyczu, kierownik organizacji zawodowej robotników drzewnych, zdefraudował wszystkie fundusze tej filii, „tow.“ Iwanów, były mąż zaufania organizacji ślusarzy, we Lwowie, sprzeniewierzył tej organizacji 240 kor., „tow.“ B... okradł lwowską organizację zawodową krawców, której był mężem zaufania, „tow.“ D.., b. kolporter „Robotnika“ a w ostatnich dniach członek delegacji robotniczej do Wiednia w sprawie zastoju budowlanego, sprzeniewierzył fundusze „Robotnika“ i „Siły“, „tow.“ Danek, znany agitator lwowski, a obecnie urzędnik miejskiej Kasy chorych, sprzeniewierzył fundusze „Siły“, „tow.“ Menkes, jeden z obecnych lwowskich prowodyrów partyjnych, został w 1898 wyrzucony z partji, za defraudację funduszów partyjnych, dziś znów „przewodniczy“ partji.

Wreszcie stwierdza odezwa, że „p. Nacher musiał usunąć się z zawodowego stowarzyszenia murarzy za złodziejskie sprawki“ a „wielki referent na wiecach“ p. Żelaszkiewicz, nie oczyścił się dotąd z publicznego zarzutu roztrwonienia funduszów „Domu robotniczego“.

Pogratulować socjalistom takich „towarzyszy“ i „jenerałów“.

Wstępem do „święta próżniactwa“ były nowe rozruchy i burdy uliczne, urządzone we Lwowie we wtorek około 8 wieczorem. Na placu Marjackim, ulicy Akademickiej i Chorążczyzny, jakby z pod ziemi wyrósł olbrzymi tłum. Dano hasło, zakotłowało w tłumie i ruszono na plac Dąbrowskiego. Atak skierowano przeciw konsulatowi rosyjskiemu. Z krzykiem piekielnym i piskiem poczęto wybijać szyby w domu gdzie mieści się konsulat. Wpadła policja, lecz nic to nie pomagało. Jednego z ekscedentów aresztowano. Jakiegoś studenta, który rzekomo rzucał kamieniami, obił dozorca domu konsularnego. Następnie bito szyby, dopiero co wstawione po poniedziałkowem wybiciu, w restauracji na rogu ul. Lindego i Krętej, takiemu samemu losowi uległy cztery wielkie szyby w winiarni hotelu Żorża, kilka szyb wybito znowu na ulicy Chorążczyzny, Akademickiej i placu Marjackim.

Tłum coraz więcej wzrastał. W pochodzie udano się placem Halickim, Bernardyńskim, ul. Piekarską, potem skręcono wąską ulicą Skrzyńskiego na Łyczakowską w dół. Chciano się dostać widocznie pod gmach namiestnictwa, lecz zaniechano tego. Na ul. Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim i Halickim ustawał zapał tłumu, poczęto się powoli rozchodzić do domów. Po drodze tu i owdzie leciały szyby.

Około godz. 10 panował zupełny spokój, w gmachu policji zmobilizowano wszystkich urzędników i ajentów, a ponadto wojsko i policję. O godz. 11-ej gmach policji opuścili reprezentanci bezpieczeństwa publicznego, urzędowanie bowiem dalsze okazało się zbytecznem.

Podczas wtorkowych zaburzeń aresztowano trzy osoby, a mianowicie: Jędrzeja Łazarowicza, murarza, pochodzącego z Monasterzysk, który został pochwycony w chwili, kiedy rzekomo rzucał kamieniem na budynek konsulatu rosyjskiego, na pl. Marjackim Władysława Winiarskiego, terminatora blacharskiego, za obrazę straży policyjnej, a na placu Halickim aresztowano Józefa Pilińskiego, sztukatora, który miał klaskać w dłonie i pochwalać czyny demonstrantów. Aresztowanych odstawiono do aresztów.

Kom. Łysakowski przesłuchiwał do godz. $10^1/_2$ w nocy 33 aresztowanych, w poniedziałek 11 z nich wypuszczono na wolność, 22 odstawiono zaraz do sądu kraj. pod zarzutem zbrodni gwałtu publ., zbiegowiska i rabunku

Poniedziałkowe ekscesy nie skończyły się na samem biciu szyb. P. Buschakowa, wdowa po radcy sądowym, siedząca przy oknie swego mieszkania przy ul. Chorąszczyzny, została ugodzona polanem w głowę. Przywołany lekarz, dr Stroynowski, skonstatował paraliż lewej ręki i lekki udar mózgowy.

We wtorek wieczorem odbyło się zgromadzenie obywateli, którzy wskutek ekscesów ponieśli straty za stłuczone szyby i ponieśli wydatną szkodę wskutek wstrzymania obrotu handlowego. Zwołał je radny p. Riedl.

Inicjator zagaił zebranie, podnosząc, że policja broni i otacza opieką tych robotników, którzy w dniu 1 maja nie chcą zaprzestać roboty, a nie użycza tej opieki kupcom, którzy chcą pracować. Wobec nieświetnych stosunków w naszym handlu i przemyśle, rzecz ta napawa kupców i przemysłowców poważną troską. Uchwalono tedy za poradą adw. dra Srokowskiego wnieść gremialne podanie do namiestnictwa o odszkodowanie. Gdyby tam się rzeczy nie załatwiło, należy w toku instacyjnym oprzeć się ewentualnie aż o ministerstwo.

Wogóle indolencja policji lwowskiej i tolerowanie ekscesów socjalistycznych budzi w całem mieście wielkie rozgoryczenie.

ŚMIERĆ KS. ARCYBISKUPA ISSAKOWICZA.

Sprawozdanie telefoniczne „Głosu Narodu“.

Manifestacja żałobna lwowskiej Rady miejskiej.

LWÓW 2 go. Wczoraj wieczorem odbyło się manifestacyjne posiedzenie ku czci ś. p. Issakowicza. Prezydent uczcił pamięć zmarłego w następującem przemówieniu:

Świetna Rado! Smutna, nad wyraz bolesna wieść wstrząsnęła naszym grodem i społeczeństwem. Zmarł książę Kościoła, przezacny człowiek, wierny syn Ojczyzny, najczcigodniejszy ks. Izaak Mikołaj Issakowicz, arcybiskup obrz. ormiańskiego.

Kościół traci w zmarłym jednego z pierwszych swych dostojników, osławionego bogobojnością i świątobliwością życia. Społeczeństwo członka, który w miarę sił i możności dla niego pracował — Ojczyzna obywatela gotowego zawsze do usług i cierpień dla niej.

Po raz trzeci w niedługim czasie przychodzi nam

TAJEMNICA JENERAŁA TRÉMONT.

ROMANS

26) przez

JERZEGO OHNETA.

(Ciąg dalszy).

— Nie, ojcze, kolej na żadne z nas nie przyjdzie — odpowiedział Marceli stanowczo — ponieważ przysięgam, że za pierwszą pogróżką, za pierwszym zakusem pójdę sam do Lichtenbacha i od razu ureguluję wszystkie nasze rachunki.

Wuj Graff świeżo wygolony, ubrany elegancko, wszedł do biura. Baradier dał synowi znak, aby milczał i wszyscy trzej udali się na górę do pani Baradier.

IV.

Eljasz Lichtenbach siedział w swym gabinecie przed wielkiem biurkiem w stylu z czasów Ludwika XIV i rozmawiał z księdzem, siedzącym w głębokim fotelu.

Nie był to już świeży i pulchny Eljasz z lat dawniejszych. Życie wysuszyło kwiat młodości i wyżłobiło zmarszczki na czole. Szczęki pozostały wystające, ale wychudły i przypominały szczęki zwierza krwiożerczego. Ręce, oparte na biurku, długie i zgięte, zdradzały chciwość.

Jego interlokutorem był młody kapłan o delikatnej twarzy. Mówił z domieszką akcentu południowego, który nadawał jego głosowi ton wesoły.

— Interes — mówił młody ksiądz — jest bardzo dobry. Grunta, które widzieliśmy, nie mają na razie wielkiej wartości. Potrzeba będzie pożyczki trzech kroć stu tysięcy franków.

— To nie będzie trudno — odrzekł Lichtenbach. — Mam takich, którzy chętnie pożyczą.

— Nie szukając ich daleko, nieprawdaż? — zauważył młody ksiądz wesoło, wskazując na szufladę biurka.

— Nie, niedaleko, to prawda, ale jednakże nie tutaj. Z zasady nie udzielam funduszów inaczej, jak na wartości, które się realizują natychmiast. Interes, który mi ksiądz dobrodziej przedłożyłeś, nie przedstawia gwarancji aktualnej. Ale to nic nie szkodzi. Bylebym znalazł kapitały.

— W istocie to najważniejsze. Ale chcemy mieć do czynienia tylko z panem. Gdy grunty zostaną nabyte i oddane do naszej dyspozycji, zarządzimy poszukiwania, które doprowadzą do znalezienia minerału, ukrytego w głębi, o którym panu mówiłem. To podniesie wartość gruntów ogromnie. Pan sprzedasz część ich, a z dochodu będziemy mogli opłacić budowę naszego zakładu.

— Jeżeli ilość minerału jest taka, jak mi ksiądz dobrodziej opowiada, natenczas może ten interes przynieść zgromadzeniu poważne zyski.

— Liczymy zatem na pomoc z pańskiej strony. Ale prawda! Wczoraj przyjęto u nas w Issy jakiegoś ciężko rannego, który powoływał się na pana.

Eljasz zbladł i zrobił poruszenie, zdradzające przestrach.

— Przełożony i ja właśnie przyjęliśmy go. Był bardzo wyczerpany wysiłkami, jakich musiał dokonać, aby się dowlec do drzwi naszych. Furtjan uprzedził Ojca przełożonego. Wszyscy byli na modlitwach porannych w kościele. Nikt go więc nie zobaczył. Gdy go tylko położyliśmy, stracił przytomność.

— Kto go pielęgnuje?

— Nasz przełożony, który studjował medycynę. Zresztą biedak ma rękę urwaną, jakby przy jakiemś nieszczęściu z maszyną i potrzeba zrobić tylko opatrunek. Ten człowiek okazał istotnie ogromną odwagę. Ale teraz pochłania go gorączka. Ciągle majaczy.

— Cóż mówi?

— Jakieś dziwne i pomieszane rzeczy. Mówi o obozie w Wogezach, o prochu wojennym, posiadającym jakieś nadzwyczajne własności...

— Nie wymienił nikogo?

— Imię jakiejś kobiety, którą nazywa Zofją, albo baronową. Zasięga jej rady, mówi szorstko do niej.

— Czy powiedział coś wyraźniejszego?

— Nie, majaczy ciągle i niepodobna zrozumieć, co mówi.

Eljasz westchnął z uczuciem ulgi.

— Ale to rzecz poboczna, o której wspomniałem tylko dla tego, ponieważ ranny powołał się na pana. Przyszedłem głównie rozmówić się o sprawę nabycia gruntów, które nam są bardzo potrzebne.

— Proszę powiedzieć przełożonemu, że jutro przyszlę człowieka zaufanego, aby sprawę ukończyć i nie minie miesiąc, a będziemy posiadali grunty.

Młody ksiądz wstał. Lichtenbach odprowadził swego gościa z miną pokorną i pełną szacunku aż do sieni. Tam ukłonił się nisko i rzekł:

— Proszę zapewnić Ojca przełożonego o mojem szczerem przywiązaniu i oddaniu.

Lichtenbach wracał do swego gabinetu zamyślony. Zmrok zapadał zwolna. W fotelu, który opuścił młody kapłan, siedziała postać kobieca, a głos donośny odezwał się:

— Ciemno u pana, jak w piecu. Trochę światła!

— A! to pani, baronowo, zawołał bankier.

— Tak jest. To ksiądz d'Escayrac wychodził stąd?

Lichtenbach nacisnął guzik. Złote światło elektryczne oświeciło z góry gościa, którego Lichtenbach nazwał baronową.

Była to blondynka niezwykłej piękności o czystym profilu, niebieskich oczach, inteligentnym wyrazie twarzy, ale z surowością na drobnych ustach. Miała na sobie bardzo wytworną tualetę czarną, a kapelusz koronkowy uwydatniał piękność jej płowych włosów. (C. d. n.)

bursa gimnazjalna i „Sokół“. Przedmiotem wykładów będą „najstarsze dzieje naszej Ojczyzny“, mianowicie: w sobotę 4 maja b. r. o godz. 7 wieczorem „Osiedlenie praojców naszych w naszej Ojczyźnie“; w niedzielę 5 maja b. r. o godz. 4 wieczorem „Dzieje bajeczne o Krakusie, Wandzie i Piaście“; w poniedziałek 6 maja b. r. o godz. 7 wieczorem „O pierwotnych dziejach i powstaniu szlachty polskiej“. Nader interesująca treść wykładów, które mają być wygłoszone przez zaszczytnie znanego z prac naukowych prelegenta, niezrównanego znawcę i badacza starożytnych dziejów naszej ojczyzny, zgromadzi w Wadowicach licznych słuchaczy nietylko miejscowych, ale i z dalszych stron. Nikt bowiem nie opuści tej niezwykłej sposobności przyjemnego i pożytecznego spędzenia czasu na powyższych wykładach.

* **Kardynał Puzyna** wyraził wolę, aby straż wojskowa z przed jego pałacu została cofnięta. Powody tego zarządzenia, które jest uzmysłowieniem na zewnątrz dla szerokich warstw ludu, że książę Kościoła jest zarazem dostojnikiem państwa i odbiera honory książąt krwi cesarskiej, nie są jasne. Niezapomnianej pamięci, ukochany przez cały Kraków kardynał Dunajewski zwalniał strażnika, wyznaczonego do honorowej warty przed jego pałacem, tylko w dnie wielkich mrozów.

* **Biskup polowy ks. Belopotóczky** przybył wczoraj do Krakowa, witany na dworcu przez proboszcza wojskowego ks. Gruszę i kapelanów wojskowych, oraz wyższych oficerów imieniem których witał biskupa komendant placu pułkownik Krainc. Biskup Belopotoczky zamieszkał w Grand hotelu.

Dziś o godzinie 9 rano w kościele OO. Dominikanów odprawił biskup polowy Mszę św. solenną w asystencji kapelanów wojskowych wobec całej generalicji i wyższych oficerów całego korpusu i załogi z gen. Alborim na czele. Podczas nabożeństwa chór św. Jacka przy akompanjamencie smyczkowej orkiestry 13 pułku, odśpiewał pod kierunkiem O. Sadoka, Mszę kompozycji ks. Perosiego. Najsłynniejszy dotąd utwór religijny ostatnich czasów. Wykonanie było ze wszech miar wspaniałe. Zarówno chór jak i orkiestra stanowiły jednolitą harmonję bez najdrobniejszego dysonansu zarówno w głosach jak i w takcie.

Po nabożeństwie ks. biskup Belopotoczky w dłuższej przemowie o znaczeniu sakramentu bierzmowania, przygotował zarówno młodzież kadecką jak i dzieci wojskowych do przyjęcia daru Ducha Świętego. Do świętego Sakramentu przystąpiło około sto młodzieży obojej płci.

* **Wieczór uroczysty** Stow. Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie urządza w niedzielę dnia 5 b. m. wieczór uroczysty, poświęcony wiekopomnej pamięci konstytucji 3-go maja. Młodzież handlowa, nie mogąc brać udziału w dniu właściwym ze względu na zajęcia aż do późnych godzin, chce swoje uczucia patrjotyczne wypowiedzieć w niedzielę, urządzając w tym celu wieczór, na który programy wraz z zaproszeniami rozesłane będą w najbliższych dniach.

* **Policja** przyaresztowała Jakóba Baczakiewicza, złodzieja z Królestwa, którego przyłapano na kradzieży złotego łańcuszka z kieszeni p. N. K., kiedy ten chciał łańcuszek zastawić w Kasie oszczędności.

* **Torbę podróżną** męzką z drobnemi rzeczami znaleziono na plantach. Torbę odebrać można w dyrekcji policji.

* **Przedstawienie w teatrze dla ludu.** Ku uczczeniu 110 rocznicy uchwalenia przez Sejm polski w Warszawie Konstytucji 3-maja, odbędzie się w dniu św. Stanisława, dnia 8 maja o godzinie $^1/_2 3$ po południu w teatrze krakowskim uroczyste przedstawienie ludowe. Odegraną będzie: 1) „Bitwa Racławicka“ Lenartowicza, ustęp z „Kościuszki pod Racławicami“; 2) „Zemsta za mur graniczny“ hr. Fredry. Przedstawienie to urządza, jak dawniej, Redakcja „Obrony ludu“. Bilety po zniżonych cenach sprzedaje Administracja „Obrony ludu“, Kraków ul. Pijarska l. 2.

* **Z niesłychanem zdziwieniem** spostrzegliśmy na jednem z pism, które wyszło z towarzystwa wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w języku polskim, pieczątkę niemiecką: „Direction der Wechselseitigen Versicherungs Geselschaft in Krakau“. W ogóle potrzeba istnienia takiej pieczątki wydaje nam się problematyczną. Zapewne żadna instytucja ubezpieczeniowa niemiecka nie zaopatruje się w pieczątki polskie i nie używa ich na korespondencji z polskimi klijentami. Przybijanie jednak tej pieczątki na pismach polskich wydaje nam się.... pomyłką nie do darowania!

* **Zawsze oni!** Odbieramy następujący list z pod Wadowic: „Słyszę od mojego przyjaciela o niezwykłych zaletach zegarków Omega, o ich znakomitej technice i bardzo łatwej a więc niekosztownej reparacji (oj te reperacje zegarkowe!) poleciłem żonie, aby kupiła mi taki zegarek za pobytem w Krakowie. I rzeczywiście dostałem „Omegę“, za którą żona zapłaciła dwa guldeny mniej niż mój przyjaciel, z czego naturalnie mocno tryumfowała. Ale naprzód patrzę, a moja Omega zanadto... biega — co dzień o jakie 10 minut wyprzedza zegar ścienny. Jak się tak zbiegała przez dwa miesiące, stanęła raptem w miejscu, aby odpocząć. Wadowicki zegarmistrz zaczął ją oglądać i wydał bardzo nieprzychylną opinję. Więc ja do żony: kobieto, ależ to chyba nie Omega! — a ona: Jasiu, serce, przysięgam ci, że żyd... przysięgał, że to Omega. Jaki żyd? A no na Grodzkiej — wszak kazałeś kupić na Grodzkiej. Tak, na Grodzkiej (odpowiedziałem, westchnąwszy nad babską logiką) ale u Sulikowskiego, a nie u jakiegoś żyda. No i naturalnie rezultat z tego taki, że nawet nie wiem, jak wygląda Omega, ale wiem już niestety co kosztuje reperacja mojego nowego zegarka. A ztąd wniosek: nie kupować nic u żydów powinno być naszą alfą i — omegą.

Józef K.

* **Jeszcze o Sanoku.** Jako uzupełnienie pierwotnej korespondencji, otrzymujemy następujące uwagi: Mieszczaństwo sanockie, dawniej zamożne, dziś jest podupadłe pomimo pięciu banków żydowskich, które je pieniędzmi zasilają — a wszystkie kamienice, domy, ogrody, są w rękach żydowskich nader rozpanoszonych, nie może więc być mowy, aby katolickie sklepy wytrzymały konkurencję z żydowskimi, zwłaszcza, że żydzi nie wynajmą solidarnie żadnego mieszkania i sklepu katolikowi — a jeżeli wynajmą to na takich warunkach, aby po kilku latach z torbami jak dziad z Sanoka wyleciał.

Wszystko więc stoi na łasce żydowskiej, choć kupujących nie byłoby brak wobec wielkiej fabryki wagonów, licznych urzędów i garnizonu wojskowego. Sanocka ziemia słynie jako kraina mlekiem i miodem płynąca — lecz niestety jest bardzo energicznie przez żydów eksploatowana, co powoduje upadek kompletny wielu rodzin, a jaki mają tam wpływ, niech posłuży za dowód fakt, że nawet Ordynat książe Czartoryski, właściciel kilkumiljonowego majątku, który powiększa, wydzierżawił swój majątek znanej i osławionej rodzinie Wilnerów — smutne to bardzo ale prawdziwe, i jeżeli magnaci polscy swoje fortuny powierzają opiece żydowskiej, niepotrzebując podobnego ratunku, to cóż powiedzieć o ludziach średniej zamożności.

* **Napisy niemieckie.** Otrzymujemy następujące pismo: Czytamy w „Głosie Narodu“, że w innych miastach ludność demonstruje przeciw niemieckim napisom sklepowym. A jakąż niezliczoną ilość niemieckich napisów na sklepach mamy w Krakowie! Niestety, napisy te poumieszczane są nietylko na żydowskich, ale i na katolickich sklepach. Wartoby było ogłaszać spis tych sklepów, przestrzegając polską ludność, aby ich unikała. Taki narodowy bojkot w imię prześladowanych braci naszych w Niemczech, w imię najdroższych praw naszych haniebnie gwałconych w ziemiach, będących kolebką naszej przeszłości, jest naszym prostym obowiązkiem.

* **Dzień 3 maja.** Jutro o godz. w pół do 11 tej zbierą się wszystkie cecy i stowarzyszenia w kościele OO. Dominikanów na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi uroczysty pochód z „Harmonją“ na czele. Pochód ruszy ul. Grodzką w Rynek w kierunku r t sza na miejsce przysięgi Kościuszki. Tu złożą wieniec włościanie ziemi krakowskiej; odśpiewane będą pierwsze zwrotki „Boże coś Polskę!“ poczem pochód wyruszy ulicą Sławkowską i Basztową do pomnika Rejtana. U pomnika złożą wieniec krakowscy mieszczanie. Młodzież rękodzielnicza pod kierunkiem p. Sierosławskiego odśpiewa polonez Rajtana.

* **Balon wojskowy austryjacki.** Jak donoszą z Wrocławia, wylądował w miejscowości Kutschau (?) odległej o 2 klm. od stacji kolejowej Stahlhammer, balon wojskowy. W środku siedziało 3 oficerów garnizonu krakowskiego. Balon spadł na drzewo i został uszkodzony. Ponieważ balon, wznosząc się, został uniesiony wiatrem po za granicę rosyjską, kozacy strzelali do niego, szczęściem jednak go nie trafili.

* **Bal dworski** Z Budapesztu telegrafują pod d. 1 maja: Wczoraj odbył się w zamku królewskim w Budzie bal dworski, na którym rozwinięto nadzwyczajny przepych. Przybył cesarz, arcyks. Franciszek Ferdynand i inni arcyksiążęta i arcyksiężne, minister Gołuchowski, inni ministrowie, dygnitarze kościelni, dworscy i państwowi i ciało dyplomatyczne.

* **Ładny radnik.** Leib Isler, właściciel, dyrektor, kasjer i jedyny członek towarzystwa eskontowego w Ropczycach ma za klientów oprócz zwyczajnych gojów także i żydków. Jednym z takich był do niedawna Elias Baron z Tarnowa, który pożyczył na weksel nieznaczną kwotę. Niedawno potrzebował mieć p. Isler inny weksel z podpisem rzeczonego Eliasa Barona, przyszedł więc do jednego z tutejszych adwokatów z oryginalnym wekslem, żądając wprost sfabrykowania na czystym blankiecie podpisu Eliasza Barona według okazanego oryginału. Żądaniu jego oczywiście, jako niezgodnemu z kodeksem karnym, odmówiono. P. Isler atoli pokazał co umie i przyniósł wkrótce czysty blankiet wekslowy z łudząco udanym podpisem Eliasa Barona, choć ten go nie podpisywał. Przed dwoma laty mieliśmy tu także żydka Hirscha Izraela, który, sfabrykowawszy weksli na kilkadziesiąt tysięcy złr., czmychnął sobie do Ameryki. Sprawy p. Leiba Islera nie przesądzamy, konstatujemy tylko fakt, który mu każdej chwili możemy udowodnić.

* **Z okazji procesu Hilsnera** warto zwrócić uwagę na rozprawę historyczną ks. Jana Sygańskiego T. J. pod tytułem „Nowy Sącz w epoce Wazów“. Rozprawa ta ogłoszoną została w r. 1899 w dodatku miesięcznym do urzędowej „Gazety lwowskiej“. (Przewodnik naukowy literacki) rocznik XXVII. Na stronicy 1101 czytamy tam co następuje: „W sam jarmark na św. Wojciech 23 kwietnia 1769 o godz. 5 popołudniu wybuchł pożar w domu żyda Judka obok kościoła Franciszkanów; spłonęła cała jedna dzielnica miasta razem z 40 katolickimi i 36 żydowskimi domami i ich bóżnicą, prócz tego zgorzały przyległe budynki zamkowe, oficyny zaś opata Norbertańskiego po części zgorzały, a po części w chwili gaszenia znacznemu uległy zniszczeniu. W chwili pożaru odkryto pod domem żyda Judka dwa głębokie doły, do których żydzi zabitych chrześcijan wrzucali i pilnie ukrywali, aż wreszcie jawne poszlaki znalezionej odzieży i gnijących ciał ludzkich odsłoniły całą ohydę zbrodni żydowskich. (Ex protocollo consistorii sandecensis extractum, et sigillo Perillustris ac Reverendissimi domini Gasparis de Wersoka Paszyc, canonici cathedralis Cracoviensis custodis et officialis, Sandecensis archidiaconi, Vojnicensis praepositi munitum, die 28 Julii 1769.)

Podobnych epizodów z życia żydowskiego przytaczają akta nowosądeckie daleko więcej, i tak 21 kwietnia 1761 r. ścięto w Nowym Sączu dwóch żydów za męczenie dwóch chrześcijan, jak świadczy list ks. Józefa Bentkowskiego, proboszcza kolegiaty, pisany 23 sierpnia 1761 r., znaleziony między aktami kościelnemi. W tymże roku ścięto żyda Józefa Bobowskiego, który zamordował okrutnie chrześcijańskie dziecko, a krew z niego wytoczył do naczynia. (Actum in castro sandec. in terminis. „seu judiciis fer. IV. post fest. s. Viti et Modesti Mart. A. D. 1761.“)

Fakta powyżej przytoczone stwierdzone są szeregiem bardzo poważnych dokumentów, między innemi przez akta grodzkie, względnie księgi grodu sądeckiego, które od maja 1897 roku wcielone zostały do archiwum grodzkiego w Krakowie. Za to, że według tych aktów fakta wiernie zacytowane zostały, ręczy zarówno nazwisko autora rozprawy, jak i redaktora „Gazety lwowskiej“, która ją zamieściła, starosty pana Krechowieckiego.

* **Z teatru.** Wczorajsze przedstawienie „Burzy“ Szekspira zgromadziło bardzo licznych słuchaczy, którzy oklaskiwali szczerze wykonawców ról głównych.

Artyści nasi odbywają ciągle próby z 4-aktowej komedji staropolskiej Bogdana Ronikiera „Współzawodnicy“.

Dnia 6 b. m. (w poniedziałek) towarzystwo niemieckie „Ibsen-Theather“ pod dyrekcją Lindemanna przedstawi najnowsze 3 aktowe dzieło wielkiego norwegskiego dramaturga „Wenn wir todten erwachen“ („Gdy my zmarli zmartwychwstaniemy“), nazwane przez autora „epilogiem“ dramatycznym i będące zamknięciem jego pisarskiej działalności. Towarzystwo Lindemanna zyskało jednomyślne uznanie krytyki niemieckiej za wykonanie utworów ibsenowskich, doskonałe i artystyczne pod każdym względem. Czyni ono zadość najwybredniejszym wymaganiom zwolenników stylu modernistycznego. P. Lindemann zwracał na to uwagę, aby artyści jego trupy nie byli zwykłymi rutynistami, ale umieli odtwarzać postacie ibsenowskie oryginalnie, zachowując ich wszystkie indywidualne rysy. Przy wykonaniu Ibsena nie wystarczą szablony i zdawkowe efekty, ale należy utrzymać subtelne i oryginalne zarysy figur, ton dykcji nieposzlakowanie naturalny i nastrój całości, jednem słowem wprowadzić widza w świat, stworzony przez poetę. Teatr ibsenowski, według jednomyślnej opinji krytyków niemieckich, pokonał zwycięsko te wszystkie trudności, stwarzając całość pełną charakteru i dającą wielkie artystyczne złudzenie.

* **Czy poseł Krempa jest rozbójnikiem?** „Gazeta narodowa“ obwiniła w korespondencji z mieleckiego posła Krempę, że brał udział w rozbójniczym napadzie na p. Rusinowskiego na drodze pod Padwią, który wiózł 10.000 złr. Rusinowskiego napadło koło muru cmentarnego, w chwili kiedy wracał z temi pieniędzmi z targu, kilku drabów. Rusinowski obronił im się, ale odniósł kilka ran. Rusinowski stanowczo twierdzi, że między drabami, którzy go napadli, widział stanowczo... deputowanego Krempę! Wniósł już nawet przeciwko Krempie odnośne doniesienie do prokuratorji. „Kurjer lwowski“ i przyjaciele p. Krempy zaklinają się na wszystko, że to jest intryga ks. Kopycińskiego, ale Krempa nie pojawił się we wtorek w parlamencie, a we wtorek ogłosił w pismach wiedeńskich wyjaśnienie, w którem przyznaje, że podczas wypadku był na drodze pod Padwią z kilkoma chłopami, bo szli w deputacji do inżyniera, który przeprowadza regulację rzek. Krempa stwierdza, że Rusinowski był jego politycznym wrogiem i wypoliczkował jednego z jego agitatorów. Nie chce jednak Krempa przyjąć odpowiedzialności za to, co spotkało Rusinowskiego na gościńcu i zapowiada proces o potwarz przeciwko „Gazecie narodowej“.

Namiestnik a socjaliści. Urzędowa „Gazeta Lwowska“ donosi: „Namiestnik przyjął deputację robotników nie mających zatrudnienia. Delegatom oświadczył Jego Ekscelencja na przedstawione życzenia — uspakajając ich, że zarządzone będą roboty przy drogach publicznych tak w powiecie lwowskim, jak i sąsiednich. Co do publicznych budowli w mieście Lwowie, to Jego Ekscelencja bardzo usilnie poparł w ministerstwie spieszne przeprowadzenie tych budowli, zwłaszcza budowę gmachu biblioteki uniwersyteckiej i dworca kolejowego. Donosząc o tej odpowiedzi JE. Pana namiestnika, zaznaczyć musimy, że

niektóre dzienniki podały osnowę jej w sposób niedokładny, a może nawet tendencyjny.

Obchód 3 Maja, jaki odbędzie się w piątek w sali „Sokoła“ ku uczczeniu 110 rocznicy nadania pierwszej w Polsce konstytucji, zapowiada się bardzo poważnie — a program jego wskazuje, że Komitet umie uniknąć szablonowości, z jaką u nas zwykło się urządzać „wieczorki“ patrjotyczne. Wieczór zagai słowem wstępnem dr Guńkiewicz, poczem Chór akademicki wykona w dwóch punktach programu kilka najlepszych rzeczy ze swego bogatego repertoaru. Dr Wł. Lewicki w szerszej pomyślanej przemowie, z właściwą temu mowcy krasą słowa, wygłosi rzecz o znaczeniu konstytucji 3 maja. Jednym z najwięcej interesujących punktów programu będzie poemat Krasińskiego p. t. „Ostatni“, uscenizowany przez art. mal. p. Sarjusza Wolskiego. Wśród niezwykle pięknych scen poematu okazywać się będą mgliste widzenia „Sejmu 3 maja“, „Ataku Krakusów“ i „Polonji“. „Ostatni“ będzie poraz pierwszy deklamowany w tej szacie artystycznej, w jakiej ujrzymy go w piątek w sali Sokoła. Nie należy wątpić, że publiczność krakowska licznie wypełni salę, by wziąść udział w uroczystem uczczeniu rocznicy tak drogiej każdemu sercu polskiemu.

Rada miejska z prezydentem p. Friedleinem uda się jutro o godzinie 11 przed południem do pałacu książęco-biskupiego, celem złożenia życzeń Jego Eminencji księciu kardynałowi ks. Puzynie.

Towarzystwo Tatrzańskie. W niedzielę dnia 5 maja b. r. o godz. 4 popoł. odbędzie się w Krakowie, w salach obrad magistratu (I p.) dalszy ciąg walnego zgromadzenia z następującym porządkiem dziennym: „Dokończenie obrad nad preliminarzem budżetu; rezolucje wiecu zakopiańskiego z dnia 3-go sierpnia 1900“. O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd Towarzystwa.

Przy tej sposobności z uznaniem podnieść należy, że prof. L. Świeżowi udało się, na podstawie myśli rzuconej w swoim czasie przez ś. p. Józefa Rogosza, przeprowadzić wniosek względem nazwania jednej skały w dolinie Chochołowskiej „Turnią K. Kmietowicza“ i sąsiedniej niższej „Turnią Androsikiewicza“.

Wielki wydział Kasy oszczędności. Dnia 6-go maja b. r. t. j. w poniedziałek o godzinie 5 po południu odbędzie się Zwyczajne Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa w sali posiedzeń tejże Kasy.

Włościanie z okolicy Michałowic skarżą się w nadesłanym do nas liście, że otaczająca ich inteligencja w stosunku do żydów daje z siebie jak najgorszy przykład. W Wielki Tydzień było wesele żydowskie u żyda Nichthausera na Czekaju koło Michałowic, w którem brał udział respicjent straży skarbowej p. Barycz wraz z strażnikami. Włościanie piszą o tem: „Całą noc z żydówkami i żydami tańcowali. Jak mają żydzi nas szanować, kiedy panowie sami naszej religji nie szanują. Prosiliśmy naszego proboszcza, by ich skarcił, lecz proboszcz powiedział nam, że nie ma sposobności im nic powiedzieć, bo oni do Kościoła nie chodzą“.

* **Biskup sufragan ks. Nowak** wyjechał wczoraj pociągiem błyskawicznym do Lwowa na pogrzeb ś. p. Arcybiskupa Issakowicza.

* **Odznaczenie.** Polska fabryka wyrobów papierowych St. Stępińskiego, krakowianina, w Wiedniu, otrzymała za swe wyroby dnia 20 b. m. na wystawie przemysłowej w Londynie złoty medal.

Kościół i kaplicę Najśw. Panny Marji OO. Karmelitów na Piasku zwiedził 30 kwietnia b. r. o godz. 12 w południe Najprzew. ks. Stefan Aleksander Zwierowicz, biskup Wileński. Najczcigodniejszego gościa w towarzystwie kapelana i O. Jezuity z Wesołej, przyjmował ks. Wincenty Jarosiński. przeor OO. Karmelitów. Najprzew. ks. biskup pomodliwszy się przed cudownym obrazem odprowadzony do wielkich drzwi kościoła wyraził serdeczne podziękowanie ks. przeorowi z życzeniem, by Matka Najświętsza jak najprędzej sprawiła, aby w kościele był tylko jeden gospodarz i by OO. Karmelici takowy odrestaurowali na sposób odrestaurowanych już kaplic.

Kasyno powszechne urządza w sobotę dnia 4-go b. m. zabawę taneczną przy muzyce wojskowej 56 pułku. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Lista otwarta.

Hotel „Centralny“ za Bramą Florjańską, niegdyś znany pod nazwą „Lwowskiego“, od lat sześciu znajduje się w rękach dzierżawcy p. Turzańskiego, który w tym krótkim okresie czasu umiał hotelowi wyrobić nietylko opinję pierwszorzędną, ale nie szczędząc nakładu, zaprowadził wszelkie wygody, wypływające z wymagań czasu. Hotel, dawniej drugorzędny i omijany, dziś pod każdym względem cieszy się najlepszą renomą, a jako leżący w jednej z najpiękniejszych części miasta z widokami na Planty, w bliskości teatru i dworca kolejowego, niebawem obok nowego gmachu starostwa, oraz tuż przy stacji tramwajowej, jest ze wszechmiar wygodnym dla podróżnych i gości z prowincji, którzy w hotelu tym prócz wygody, znajdują zawsze spokój niezamącony. Obecnie, jak się dowiadujemy, p. Turzański objął hotel na dalszy okres sześcioletni, przyczem przez nowy nakład materjalny czyni liczne adaptacje. Hotel ten posiada cenny ogródek frontowy, znakomicie uplantowany, który jednak nie jest wyzyskany, jak należy. Ogródek ten w tak centralnem położeniu, nadaje się wybornie na pierwszorzędną mleczarnię z kawiarnią lub cukiernią. O ile nam wiadomo, o piękny ten posterunek starał się p. Michalik, właściciel ze wszechmiar renomowanej cukierni Lwowskiej. Zdaniem naszem zajęcie tego posterunku przez pana Michalika, mogłoby być korzystnem dla stron obu, bo publiczność inteligentna naszego miasta chętnie odwiedzałaby ten ogródek i cukiernię w miejscu, gdzie się koncentruje ruch z Akademją Sztuk Pięknych, dyrekcji ruchu kolei państwowej, teatru miejskiego, a w niedalekiej przyszłości starostwa i licznych biur urzędu podatkowego i dyrekcji skarbu.

Przechodnie ulicy Kanonnej byli temi dniami świadkami niesłychanego zajścia. Na przechodzącego najspokojniej w godzinach przedwieczornych zakonnika wypadł nagle jakiś żyd i, wywijając laską ponad głową zaczepionego, począł go lżyć ordynarnemi wyrazami. Niestety kilku katolickich mężczyzn przypatrywało się obojętnie tej napaści. Dopiero służąca Marja Orłowska, przypadkiem tamtędy przechodząca, stanęła w obronie zakonnika. Rozbestwiony żydek zwrócił się do niej, a dopiero wtedy zakonnik mógł przejść dalej spokojnie. Nie było naturalnie, jak zawsze, policjanta w okolicy, rzecz więc, jak często w Krakowie, uszła żydowskiemu napastnikowi bezkarnie. Kiedy Orłowska wracała, ten sam żydek w towarzystwie jakiegoś kompana, znowu zastąpił jej drogę, rzucając pogróżki. Energiczna służąca dała sobie jednak rady, dosadnemi słowami karcąc rozzuchwalonych żydziaków.

* **Usunięcie się nasypu.** Wskutek usunięcia się nasypu pomiędzy Worwolińcami i Torskiem zastanowiono od dnia 28 kwietnia ruch towarowy pomiędzy tymi stacjami aż do odwołania.

Ruch osobowy, jakoteż pakunkowy odbywać się będzie nadal przy pomocy przesiadania się podróżnych, względnie przez przenoszenie pakunków.

* **Ślub.** W Bochni, w kościele parafjalnym został pobłogosławiony związek p. Stanisława Skoczylasa, adjunkta salinarnego w Kosowie z p. Anną Zechenterówną, córką b. radcy górniczego.

* **Lichwiarz Willner**, który popełnił oszustwa wekslowe na szkodę ś. p. Wiktora, Zofji Wysockiej, Jędrzejowicza i innych, uzyskał od najwyższego trybunału zniżenie swojej kary z 5 lat na 3 lata więzienia.

* **Bank krajowy** zniża od dnia dzisiejszego stopę procentową jak następuje: 1. Reeskont weksli Stowarzyszeń zarobk. i gospod. na $4^1/_2{}^0/_0$; 2. Eskont weksli prywatnych na $5^0/_0$; 3. Otwarte kredyta: saldo debet na $5\,^1/_2{}^0/_0$, saldo credit na $3^1/_2{}^0/_0$; 4. Zastaw na papiery publiczne na $6^0/_0$

* **W parku krakowskim**, towarzysze i towarzyszki, żydzi i żydówki bawili się w gromadzie około 3000 osób, w czem było do tysiąca osób ciekawych. Zabawa miała przebieg spokojny na huśtawkach i karuzeli — na łódkach, z których kilka osób użyło niewłasnowolnej kąpieli, aż się ryby w stawie przestraszyły. Na werandach tańczono bez względu, że muzyka robotnicza grała melodję „Boże coś Polskę“, tańczonoby nawet przy marszu żałobnym, bo to zawsze muzyka. Gdzieindziej przygrywały ręczne harmonijki. Nie brakło też i modnych confetti. Chór robotniczy pod batutą p. Senowskiego odśpiewał kilka pieśni na głosy męzkie i mieszane. Wreszcie wieczorem p. Zygmunt Mądrzykowski spalił efektowne ognie sztuczne.

Wśród dnia aresztowano Jana Kloca za awantury i wywołanie zbiegowiska, za co go osadzono pod telegrafem, Paweł Punak za mniejszą awanturę miał tylko chwilowo ograniczoną wolność.

* **„Gwiazda“.** W niedzielę dnia 5 maja b. r. urządza stowarzyszenie „Gwiazda“ w parku Dra Jordana wielki festyn na dochód budowy własnego domu. Program obfity i nader urozmaicony.

* **Zgubiony niemowa.** Józef Bałabuszyński, 26 lat liczący, pochodzący z Król. Polsk., stolarz, głuchoniemy, zaginął w dniu 15 kwietnia b. r. Tenże jest wzrostu wysokiego, szczupłej budowy ciała, twarzy okrągłej, ubrany w marynarkowe popielate ubranie, w czapce dżokejskiej.

* **Deszcz z gradem** spadł dziś na Kraków przed godziną wpół do 12 w południe. Grad był obfity; ziarnka były wielkości grubego śrutu.

* **Podziękowanie cesarskie.** Prezes III Zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Dubrowniku, redaktor Czasu Chyliński, otrzymał następujące pismo: „J. E. p. Minister spraw wewnętrznych otrzymał Najwyższe polecenie zawiadomić III kongres dziennikarzy słowiańskich w Raguzie o Najwyższem podziękowaniu za hołd, wyrażony w drodze telegraficznej Jego Cesarskiej Królewskiej Apostolskiej Mości przez Wielmożnego Pana, jako prezydenta tegoż kongresu i wiceprezydentów Hurbana-Vajańskiego i Gabersceka. Wskutek reskryptu Prezydjum c. k. Namiestnictwa z dnia 26 kwietnia 1901 r. mam zaszczyt zawiadomić o tem Wielmożnego Pana z prośbą, by zechciał uwiadomić o tem Najwyższem podziękowaniu innych członków kongresu. C. k. Delegat Namiestnika: *Laskowski*“.

* **Zielona papużka**, przyłapana w rynku głównym niewiadomego właściciela jest do odebrania w handlu kolonialnym pod l. 33 w rynku gł.

Znaleziono w niedzielę rano woreczek z pieniędzmi w ulicy Jabłonowskich, odebrać można za udowodnieniem przy ulicy Szewskiej l. 4, II piętro na lewo.

W sprawie zachowania się dra Feliksa Kopery, obecnego dyrektora Muzeum narodowego w Krakowie, na archeologicznym zjeździe w Kijowie, otrzymujemy dwa listy od pana Emanuela Swiejkowskiego z Dukli, do nas i pana Ksawerego Chamca z Warszawy do pana Em. Swiejkowskiego. Oba listy stają w obronie pana Kopery, pan Chamiec zapewnia, że przez cały czas trwania zjazdu brał w nim udział i na posiedzeniach w uniwersytecie obok pana Kopery zasiadał, poczuwa się zatem do obowiązku sprostowania twierdzeń przez nas podanych za dziennikami, które to w swoim czasie donosiły i wyjaśnia, że pan Kopera nietylko odczyt swój o zabytkach polskich w Petersburgu, ale i odpowiedź oponentom rosyjskim wygłosił najczystszą polszczyzną. Gdyby było inaczej, pisze pan Chamiec, to rzecz cała wyglądałaby co najmniej zabawnie, gdyż pan Kopera nader słabo włada językiem rosyjskim.

Pan Swiejkowski prosi nas o zamieszczenie tego listu zapewniając, że pan Kopera jest najpożyteczniejszym i najsumienniejszym pracownikiem polskiej nauki i że nie wolno zniechęcać go na zawsze do społeczeństwa, które w ten sposób sumienną i cenną pracę wynagradza.

Teatr miłośników sceny ze Lwowa daje dwa przedstawienia „Romantycznych“ Rostanda w Krośnie dnia 4 maja a w Tarnowie dnia 5 maja b. r.

* **Szpital św. Ludwika** dla dzieci w Krakowie obchodził onegdaj pierwsze 25-lecie swojego otwarcia. Uroczystość odbyła się skromnie, bo ograniczyła się do Mszy św. i modlitw, odprawionych przez biskupa-sufragana ks. Anatola Nowaka w kaplicy szpitalnej. W nabożeństwie uczestniczyli: dyrektor szpitala rektor dr L. M. Jakubowski, prymarjusze pp. dr Murdzyński i prof. dr Bossowski, sekundarjusze, Siostry Miłosierdzia i młodociani rekonwalescenci obojej płci.

* **Powitanie 1-go Maja** odbyło się wczoraj, jak co roku, przez muzykę wojskową. Kapele wojskowe czterech pułków piechoty wyszły z koszar o godzinie 5 rano, a obszedłszy główne ulice i Rynek, powróciły do koszar po godzinie 6. Kapelom towarzyszyły tłumy amatorów bezpłatnej muzyki, które odprowadziły kapele aż do samych bram koszarowych.

Św. Stanisław Kazimierczyk. W piątek dnia 3 maja b. r. o godz. 8 rano jako w rocznicę śmierci błogosławionego Kazimierczyka, należącego do plejady świętych polskich XV wieku, odprawioną zostanie w kościele Bożego Ciała uroczysta Wotywa na podziękowanie Panu Bogu za tak osobliwego Patrona, oraz na uproszenie łask bożych za jego przyczyną.

Błogosławiony Stanisław Kazimierczyk, kapłan Zgromadzenia Ks. Ks. Kanoników Regularnych Lateraneńskich, którego święte szczątki spoczywają w kościele Bożego Ciała, urodził się na Kazimierzu dnia 27 września 1433. Ukończywszy nauki początkowe w szkole parafialnej Bożego Ciała, oddany został następnie na akademję krakowską, gdzie jak wielkie w naukach postępy czynił, tak jeszcze więcej życiem bogobojnem zasłynął.

Po licznych trudach i niezmordowanej pracy około zbawienia dusz zmarł dnia 3 maja 1489. Ten gorący miłośnik Krzyża Chrystusowego, w dniu poświęconym czci Krzyża, do niebieskiej zawinął ojczyzny, przeżywszy lat 55 z tych w zakonie 33, bo jak wiernie w życiu zakonnem Chrystusa naśladował i w swojem sercu wyraził, tak stał się godnym przeżyć w zakonie lata Chrystusowe t. j. 33 lat.

Zaraz po śmierci wsławił go Bóg wielkimi cudami. Już w pierwszym roku po jego świątobliwym zgonie bracia zakonni zapisali 173 cudów, które Bóg za jego przyczyną okazać raczył.

Cześć, jaką odbierał przez cztery przeszło wieki, była wielka i nieprzerwana.

Zgromadzenie Ks. Ks. Kanoników Regulalnych Lateraneńskich zamierza obecnie przystąpić do beatyfikacji tego sługi bożego i w tym celu przygotowuje materjały dowodowe, odnoszące się do jego kultu. Dzieło jednak zbyt wielkie, wymagające nadto wiele nakładów.

Zgromadzenie, ufne jednak w pomoc bożą, wiele także liczy na pomoc całego społeczeństwa polskiego

i szlachetnych rodaków, którzy zapewne pospieszą na ten cel z pomocą, a przez to przyczynią się do podniesienia czci tego, który tak gorąco naród polski ukochał, a teraz wstawia się za nim przed tronem Boga.

Hotel Polski przy ul. Florjańskiej, tuż przy Bramie Florjańskiej, został odpowiednio odnowiony i urządzony, jak również świeżo został w nim zainstalowane wodociągi. Hotel tak, jak obecnie wygląda, stanowi prawdziwą ozdobę tej ruchliwej ulicy. Właściciel hotelu, p. Stanisław Niedośpiał, ma tę wielką zasługę obywatelską, że całą administrację hotelu, jak i służbę dobrał sobie z Chrześcijan. Nie rażą tam tak rozpowszechnione u nas po hotelach semickie typy z zakrzywionymi nosami i impertynenckiemi minami. Za dawnego właściciela znajdował się w hotelu szynk żydowski. Po objęciu „Hotelu Polskiego“ przez obecnego właściciela, szynk został natychmiast usunięty, a lokal przerobiony na piękne, obszerne sale.

§ Z okazji katastrofy kolejowej w Pol warto przypomnieć, że Polak p. Henryk Skąpski już od roku uzyskał patent na aparaty elektryczne przeciwko zderzeniom pociągów kolejowych.

Patenty są wydane na Francję, Austrję, Rosję, Anglję, Belgję i Prusy. Mimo to, do tej pory żadna dyrekcja kolejowa nie pomyślała na serjo o nabyciu tego wynalazku pomimo tylu katastrof kolejowych w całym świecie. Wynalazek p. Skąpskiego jest bardzo praktyczny i daje pełną gwarancję niemożliwości zderzenia się pociągów w razie zastosowania aparatu p. Skąpskiego.

P. Henryk Skąpski jest geometrą lasowym i mieszka w Pleśny koło Tarnowa. Dobrzeby było, gdyby się znaleźli wpływowi ludzie dobrej woli, którzyby energicznie poparli zasługujący na rozpowszechnienie wynalazek.

§ Żyd Chaskiel Kędzior, który zamordował w marcu w Warszawie na Nowilepiu żydówkę Wejsmanową i ciężko poranił jej córkę, został wyśledzony przez tajnego rosyjskiego ajenta w Londynie. Policja angielska na prośbę ajenta aresztowała Kędziora i w dwóch tygodniach odstawi go do Warszawy.

Mianowania. Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, powołał starostę Wacława Zaleskiego do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował w państwowej służbie budownictwa w Galicji starszymi inżynierami inżynierów: Leona Krobickiego, Wiktora Poźniaka, Ludwika Regieca, Władysława Piżla Ambrożego Leona Bałtarwicza, Teofila Michała Dujanowicza i Stanisława Wójcickiego, oraz inżynierami adjunktów budownictwa: Adama Mozdyniewicza, Antoiego Gończarczyka, Szymona Faustyna Pruszyńskiego, Józefa Jarosławieckiego, Michała Morawieckiego, Władysława Skoczyńskiego, Antoeiego Korasiewicza, Karola Gerstingera, Kazimierza Rogozińskiego i Eugenjusza Malisza.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł w drodze zamiany miejsc służbowych kancelistów sądowych: Mieczysława Królikowskiego z Żywca do Głogowa, a Kazimierza Figwera z Głogowa do Żywca.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kontrolorów pocztowych: Henryka Brucknera z Tarnopola do Krakowa i Oskara Sacka z Tarnowa do Lwowa.

Na kościół Jasnogórski w dalszym ciągu złożyli pp.: Z. K. z Kalwarji 2 k. z prośbą o zdrowie, Miętus, naucz. z Rogów 8 k., T. z N. Sącza 1 k. z prośbą o zdrowie i pomoc w nauce, A. G. z Łańcuta 1 k. z prośbą o lepszy postęp syna w nauce, E. Dobrzycka z Polanki 2 k.

Na gimnazjum cieszyńskie: Kazimierz Wędrychiewicz w imieniu kółka śpiewackiego z N. Sącza 20 k., złożone celem uczczenia najdawniejszego i najwierniejszego druha, ś. p. Henryka Petersa, urz. kolej., w Krakowie zmarłego. Zgorniak Stanisław 40 hal.

Dla staruszki, wdowy po weteranie: Rozpond, nadleśniczy w Łysakowie 1 k.

Nekrologja. We Lwowie umarł Kazimierz Zaleski, dyrektor kraj. biura kolejowego, członek państwowej rady kolejowej, em. inspektor kolei państwowych. Zmarły był synem emigranta. Urodził się też na obczyźnie, w Paryżu w r. 1844.

Tomasz Kublin, emerytow. kontrolor cłowy, w 71 roku życia zmarł w dniu 1 maja b. r. po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami w Kocmyrzowie. Pogrzeb odbędzie się 3 maja o godz. 11 rano tamże, na który to obrzęd pogrzebowy syn i pozostała żona Krewnych i Znajomych uprzejmie zapraszają.

W Bochni zmarła Petronela Skwarczowska, żona tamtejszego obywatela w 50 roku życia.

W sprawozdaniu o naradach rękodzielników mylnie podano, że p. Lachowski jest starszym cechu malarzy. Pan Lachowski jest majstrem szewskim. Starszym cechu malarzy jest p. Kamecki.-

Datki na „dar narodowy 3 maja“ dla „Szkoły ludowej“. Urzędnicy VII oddziału kolei państw.: A. Nemetz 1 kor., Rutkowski 1 kor., Babiarz 1 kor., Pierzchała 1 kor., Sichrawa 1 kor., Kawecki 1 kor., Majewski 1 kor., Eittner 60 h., H. Hubert 2 kor., Rerl 1 kor., Gumowicz 1 kor., Liwera 40 h., Niemiec 1 kor., Kuźniar 40 h., Herman 20 h.. Popper 20 h., X. Y. 40 h., H. C. 10 h., Wioch 1 kor., Budek 20 h., Neuchauer 20 h., N. N. 18 h., Veich 1 kor., Hoch 20 h., Semelka 1 kor., I. H. 60 h., N. N. 20 h., B. V. 60 h., Storch 1 kor., Hickl 1 kor., Nida 20 h., Türschmid 40 h., H. Wurbrand 40 h., Vazl 1 kor., W. Piasecki 1 kor., Popich 40 h., B. Miński 20 h., X. 2 kor., Filasiewicz 1 kor. Urzędnicy poczty i telegrafu: Sten 20 h., L. 20 h., Wik 50 h., Czerny 50 h. M. 60 h., Gum. 20 h., Huber 1 kor., F. 1 kor., Berd 20 h., Malik 1 kor., Mach. 50 h.. Tk. 50 h., Janocha 20 h., J. M. 1 kor., G. 40 h., Jak. 20 h., Szyller 30 h., Dryszczyński 20 h., Dennenfeld 20 h.. Om. 40 h., Dąbrowski 40 h. Adwokaci: E. M. 1 kor., Dr P. 2 kor., Dr Oberl. 1 kor.. Dr Tischlovitz 1 kor., M. 1 kor.. Dr Kader 50 h. Puchalski 1 kor. (C. d. n.)

Kursy walut.

	Korony			
	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	50	254	50
Marki niemieckie	117	40	118	10
Franki papierowe	95	30	95	80
20-to frankówki w złocie .	19	06	19	15

Rada państwa w Wiedniu.

Dzienniki lwowskie donoszą, że przedmiotem ostatniej konferencji komisji parlamentarnej Koła polskiego z p. Körberem była sprawa równoczesnej budowy kanałów galicyjskich z kanałami w innych prowincjach, jakoteż sprawa regulacji rzek. Rokowania na tej konferencji, nie zostały jeszcze ukończone, jak jednak dotychczas słychać, rząd zajmuje nieprzychylne stanowisko dla regulacji rzek. Warto zestawić z tem notatkę „Czasu“, który przed paru dniami oświadczył, że „rząd z całym naciskiem zapowiada, iż regulacja rzek prowadzić będzie równolegle z budową kanałów. W tym kierunku cicha a wytrwała działalność Koła polskiego święci wielki tryumf!“ Rzeczywiście, ładny tryumf!

Mandat z V kurji Smichów-Kładne opróżniony przez rezygnację dep. Klofacza, (którego obrano w dwóch okręgach) dostał się przy wyborze ściślejszym czeskiemu narodowemu robotnikowi Chocowi.

Poseł Doboszyński występował w Kole polskiem przeciwko przysiędze manifestacyjnej, która zaprowadza ustawa należytościowa, domagając się, by Koło polskie pozwoliło mu postawić w Izbie odpowiednie wnioski. Koło polskie przystało, ale obcięło słuszne żądania posła Doboszyńskiego do bardzo skromnych rozmiarów. Ale, niestety, nawet te skromne poprawki, wniesione przez posła Doboszyńskiego, nie przeszły w pełnej Izbie w całości; uchwalono je tylko w tej części, na którą się zgodził minister skarbu, aby mianowicie można było żądać przysięgi manifestacyjnej tylko w ciągu dwu lat i aby formuła przysięgi brzmiała nie ogólnikowo, ale dokładnie określała przedmiot przysięgi. Jest to tylko jeden więcej dowód na to, że polityka „wolnej ręki“, zainicjowana przez p. Jaworskiego, doprowadziła Koło polskie do zupełnego odosobnienia, dzięki czemu nie może dziś przeprzeć swoich, choćby nawet bardzo słusznych, postulatów.

Całe wczorajsze posiedzenie zajęło sprawozdanie komisji nagany, która się ukonstytuowała na żądanie dep. Susterczica. Przewodniczący komisji, dep. dr Kramarz, oświadczył, iż komisja stwierdziła na podstawie protokołów, że dep. Stein nie nazwał dep. Susterczica „Schuft“. Dep. Stein powiedział tylko, że kiedy raz dep. Berger nazwał w ten sposób Susterczica, to ten ostatni wcale na to nie reagował. Wobec tego nie można za to udzielić dep. Steinowi nagany. Natomiast domagał się dr Kramarz udzielenia dep. Steinowi nagany za użycie wyrazu „dr Schlindra“. Znaczenia tego wyrazu nikt prawie nie zna, ale okazuje się, że w całej Krainie przeciwnicy polityczni pos. Susterczica używają tego wyrazu jako przezwiska na niego, zarzucając mu jakąś nieczystą manipulację z żużlami. Żużle mają się w tamtejszym djalekcie nazywać „Schlindra“.

Następnie dep. Susterczic wyjaśniał ową sprawę z żużlami, kładąc nacisk na to, że zawsze działał w najlepszym interesie włoscian i wyświadczał im dobrodziejstwa. Mowca ma nadzieję, że ludność słoweńska nie odmówi mu i nadal swego zaufania.

Dep. Schalk zarzucał dep. Susterczicowi, że nadużywa religji i używa jej do celów politycznych. Dep. Susterczic wypowiedział przed chwilą swoją mowę pogrzebową. Ile to Słoweńcy będą musieli zapłacić kosztów za te 2000 kor., które Susterczic ofiarował na zakupno żużli dla ludności. Dalej oświadcza mowca, że uważa dep. Susterczica za intryganta. Gdy Ferjancicz miał zostać ministrem, intrygował przeciw niemu prawdopodobnie, aby samemu zostać ministrem. Ale minister musi mieć ręce czyste. Może dep. Susterczic ma podwójny honor, jeden jako człowiek prywatny, a drugi jako prezes swego klubu. Ale ma tylko jedną parę rąk i ta jest brudna. Być może, że wiara jego jest niewzruszona, ale honor jest naruszony.

Po krótkiem przemówieniu dep. Tavczara, który również robił ostre wyrzuty dep. Susterczicowi, zamknięto dyskusję i przystąpiono do głosowania. Pierwsza część wniosku komisji, aby nie wyrażać nagany dep. Steinowi z powodu wyrazu „Szuft“, została uchwalona znaczną większością głosów. Wniosek, aby mu wyrazić naganę z powodu wyrażenia „schmutzige Hände“, uchwalono 182 głosami przeciwko 33. Drugą część wniosku komisji, aby udzielić nagany za wyrażenie „dr Schlindra“, odrzucono 118 głosami przeciwko 103.

Za naganą głosowało Koło polskie, niemieckie centrum katolickie, antysemici i część klubu młodoczeskiego.

Następnie minister kolei Wittek odpowiedział na kilka interpelacyj, poczem hr. Vetter o godz. 4 minut 40 po południu zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś, na godzinę 11 przed południem.

Dzisiejsze posiedzenie Izby.

WIEDEŃ 2 maja. (Tel. własny „Głosu Narodu“). Prezydent Izby, hr. Vetter otworzył dzisiejsze posiedzenie o godzinie 11 minut 15 przed południem. Prezydent zawiadamia Izbę o śmierci dep. Isopescula i poświęca zmarłemu gorące wspomnienie.

Następnie sekretarze Izby odczytują nadesłane pisma i interpelacje. Dep. ks. Żygliński przedstawia petycję m. Mielca o zapomogę.

Minister kolei Wittek przedstawia Izbie projekt budowy nowych kolei drugorzędnych w roku 1901.

Po przemówieniach prezydenta gabinetu, dra Körbera i ministra Witteka, którzy odpowiadali na interpelacje, Izba przeszła do porządku dziennego, mianowicie do projektu reformy Izb handlowych.

W tej chwili przemawia referent, deputowany Kruk.

Z WYPADKÓW DNIA.

Slawońscy fałszerze banknotów.

Wiedeń: Samobójstwo wspólnika fałszerzy pieniędzy z Mauer, farbiarza Ludwika Sewina z Nowego Sadu wywołuje tu w sferach policyjnych żywe zdumienie.

Jeszcze w piątek w dniu aresztowania Bessemera policja wiedeńska telegraficznie zażądała aresztowania Sewina w Nowym Sadzie. Rozkaz mógł być wykonany tem łatwiej, że Sewin nie mógł wiedzieć jeszcze o schwytaniu wspólników w Mauer.

Mimo tego Sewin aresztowany nie został; kilka dni używał w Nowym Sadzie swobody, a potem zastrzelił się.

Zwracają tu nadto uwagę, że już przed dwoma laty w Połudn. Węgrzech i w Slawonji aresztowano bandę fałszerzy pieniędzy, którym dostarczali środków finansowych wybitni obywatele Nowego Sadu, między nimi także Sewin.

Wówczas jednak w zdumiewający sposób stłumiono śledztwo przeciw tym intelektualnym sprawcom zbrodni.

Władze twierdzą, że Sewin nie był jedynym wspólnikiem Bessemera, lecz, że był tylko jednym z członków wielkiego węgierskiego konsorcjum dla sfinansowania fabryki banknotów Bessemera.

Wiedeń: W Bjelinie uwięziono Jana Spenglera i Jana Taubera jako zapłatanych w sprawę fałszerstw Bessemera. Dowiedziono, że Tauber posyłał pieniądze Bessemerowi.

Na Filipinach.

Londyn: Dzienniki waszyngtońskie donoszą z Filipin, że nowy naczelnik powstańców filipińskich, Cailles, wybrany w miejsce pojmanego w niewolę Aguinalda, omal nie wpadł w ręce amerykańskie. Obóz jego wraz z częścią załogi stał się zdobyczą Amerykanów.

Do wiadomości tej nie przywiązują tutaj wielkiej wagi, gdyż prasa amerykańska lubi puszczać w świat różne nieprawdziwe pogłoski o sukcesach amerykańskich na Filipinach.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Powietrze ociepliło się na nizinie. a przytem przechodzą ciepłe deszcze, co na zasiewy oddziaływa korzystnie, lecz mniej korzystnie wpływa na handel zbożowy. Za granicą, gdzie przedtem z powodu szkód, zrządzonych przez zimno, ceny się podniosły, obecnie znowu zaczynają się cofać. — Targ tutejszy, jak przeotem, pozostał obojętny na niekorzystne warunki, tak samo teraz zachowuje się spokojnie, gdyż ceny utrzymały się ninzmienione i tylko odbyt był dzisiaj słabszy, jak w zeszłym tygodniu. Płacono: pszenicę białą od 8·30 do 8·75 k., czerwoną 8·20 do 8·70 k., żółtą 8·30 do 8·70 k., żyto 7·30 do 7·75; jęczmień browarny 6·50 do 7·30 k.; na krupy 6·5 do 6·15 do 6·25 k.; owies 6·75 do 7·25 k., rzepak —·— do —·— k.; konicz czerwony —·— do —·— k., biały —·— do —·— k., kukurydza —·— do —·— k.; wzzystko za 50 kilogramów.

NADESŁANE.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

TELEGRAMY „GŁOSU NARODU“ Z DNIA 2 MAJA 1901.

Budapeszt: Jutro zbierają się w Budapeszcie chorwaccy członkowie deputacji regnikolarnej w celu podjęcia ustnych rokowań nad odnowieniem węgiersko-kroackiej finansowej ugody.

Zagrzeb: Z inicjatywy wracającego do życia publicznego wybitnego chorwackiego męża stanu Folnegovic'a, wszystkie trzy opozycyjne partje sejmu zagrzebskiego zjednoczyły się w jedną organizację narodowo-opozycyjną na podstawie programu Starcevic'a z 26 czerwca 1894 r.

Zadar: Arcybiskupem Zadaru zamianowany został msgr. Matija Dvornik. Nominacja ta wywołuje w całej Dalmacji prawdziwy entuzjazm. Msgr. Dvornik był dotychczas proboszczem w Splicie i członkiem spalackiej rady gminnej.

Tomsk: Odbyło się tu uroczyste otwarcie pierwszej na Syberji giełdy pieniężnej.

Manila: Następca Aguinalda, dyktator Cailles, byłby się dostał do niewoli amerykańskiej. — Amerykanie napadli jego obóz z nienacka i pojmali w niewolę pięciu oficerów sztabowych i znaczną liczbę powstańców.

Londyn: W okręgach węglowych odbywa się coraz więcej zgromadzeń, protestujących przeciw ocleniu wywozu węgla. Duże wrażenie sprawiła publikacja listu lorda Durhama do kanclerza skarbu. Lord zarzuca ministrowi, że jest zbyt łaskawy na handlarzy djamentów, ponieważ koszty wojny, podjętej w ich interesie, wkłada na kopalnie węgla w Anglji

Paryż: Rząd układa się z kompanjami żeglugi o przewóz powrotny wojska francuskiego, zwłaszcza algierskiego, z Chin do Europy.

Waszyngton: Poseł chiński oświadczył, że stopa procentowa w Stanach Zjednoczonych jest za wysoka, skutkiem tego Chiny nie mogą w Ameryce zaciągnąć pożyczki na spłacenie kosztów wojennych.

Londyn: Wicekról Nankinu, Liukunyi, w memorjale, wysłanym do tronu, prosi o pozwolenie na zbieranie składek publicznych, celem dopomożenia rządowi w wypłacie żołdu wojsku chińskiemu.

Londyn: Pekińscy korespondenci pism tutejszych twierdzą zgodnie, że w ostatnich czasach położenie w Pekinie znacznie się pogorszyło; rozdrażnienie przeciw cudzoziemcom rośnie widocznie.

Paryż: Wczoraj przyszło w miejscowości Grenoble po zgromadzeniu robotniczem do bardzo poważnych rozruchów. Żandarmerja musiała użyć białej broni do rozpędzenia demonstrantów. Kilku ajentów policyjnych zostało ranionych.

Konstantynopol: Sułtan kazał przedstawić sobie akta procesu salonickiego, aby na prośbę Gerszowa złagodzić wyroki, wydane na bułgarów.

Londyn: Salisbury powróci do Londynu 9-go maja. Stan jego zdrowia znacznie się polepszył.

Split: Francuski prezydent ministrów przybył tu wczoraj z Kotoru i wyjechał dzisiaj do Zadaru, skąd jutro wyjeżdża do Poli a następnie do Wenecji, gdzie zabawi przez kilka dni.

Tryest: Towarzystwo „Trzaszka posojilnica“ zakupiło za 320.000 koron w samem centrum Tryestu grunt pod budowę słoweńskiego „Narodniego Domu“.

Paryż: Konsul francuski w Mongtse, François, który powrócił teraz napowrót na swe stanowisko, donosi, że już na granicy prowincji Yüuuen oczekiwał go specjalny delegat wicekróla, a wojsko chińskie utworzyło w około niego eskortę honorową. Wysocy urzędnicy i mandaryni wyrazili konsulowi w imieniu rządu chińskiego najgłębsze ubolewanie z powodu smutnych zajść w czerwcu zeszłego roku i usprawiedliwi-li rząd chiński w tym kierunku.

Mordercza bitwa w Mandżurji.

Berlin: „Kölnische Zeitung“ donosi z Pekinu, że Rosjanie stoczyli pod Mukden morderczą bitwę z regularnem wojskiem chińskiem.

Walka trwała kilka trwała godzin. Po zaciętym oporze Chińczycy cofnęli się. Zostawiając na placu boju bardzo wielu trupów i rannych. Straty Rosjan w zabitych i rannych wynoszą ogółem 60 ludzi. Zginęło czterech oficerów, a wśród nich także jenerał Cierpicki.

Rozboje w Turcji.

Konstantynopol: Ambasadorowie francuski i angielski zwrócili z całą energją uwagę sułtana, że Kurdowie wpadli znowu do wilajetu Mossul, paląc i rabując. Kilkanaście wsi armeńskich wycięto do nogi.

Porta dała na razie odpowiedź wymijającą, kiedy jednak ambasadorowie powtórzyli swoje żądanie, by winni zostali przykładnie ukarani, sułtan przyrzekł to uczynić.

Znów dziecko chrześcijańskie w bożnicy.

Sofja: Prawdziwa przyczyna zaburzeń antyżydowskich w Küstendil, przy których 5 żydów zostało poranionych, jest według ajencji telegraficznej bułgarskiej, inna, niż zrazu przypuszczano. Nie szło bynajmniej o kwestje polityczne. Rozruchy wynikły stąd, iż żydzi wciągnęli do bożnicy kilkoletnie dziecko chrześcijańskie, które głośnym płaczem ściągnęło przechodniów pod okna bożnicy. Gdy żydzi, po odebraniu im dziecka, nie umieli dać wyjaśnień, w jakim celu je przytrzymali, przyszło do zaburzeń.

Od 9-tej zrana do 9-tej wieczorem trwały rozruchy, przyczem wiele osób aresztowano.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech?

Berlin: Od kilku dni krążące głucho wieści o przesileniu w łonie rządu cesarstwa, nabierają cechy uporczywej. Słychać o dymisji Micquela, a nawet o zachwianiu pozycji hr. Bülowa.

„Hamb. Nachrichten“ opowiadają już o „lukanizacji“ kanclerza. Według organu Bismarków, szef cywilnego gabinetu cesarza, Lucanus, wydał zakulisową wojnę kanclerzowi, ponieważ wpływ jego stawał się za duży. Teraz, gdy pokazuje się, że Bülow z dwulicową polityką w Chinach doznał porażki, kamaryla dworska pod wodzą Lucanusa, uznaje chwilę za stosowną do akcji przeciw niemu.

Wojna w południowej Afryce.

Londyn: Przyjściu do skutku porozumienia pomiędzy Kiczenerem a Bothą stają w drodze dwie okoliczności. Po pierwsze Boerowie nie chcą, aby Milner objął napowrót rządy cywilne kraju, a powtóre chodzi o zapewnienie amnestji dla rokoszan w kraju Przylądkowym.

Londyn: „Daily News“ utrzymuje, że lord Kiczener nie zerwał układów z Bothą.

Londyn: „Daily Express“ donosi: Wątpliwe jest, czy stan zdrowia Milnera pozwoli mu powrócić do Afryki połdniowej. W takim razie następcą jego w Kapsztadzie byłby lord Curzon.

Londyn: „Daily Mail“ donosi z Johannesburga: Jen. French odjeżdża wkrótce do Anglji.

Z Bloemfonteinu donoszą: Opublikowano tutaj raport delegatów, wysłanych do kraju Przylądkowego dla nakłonienia związku afrykańskiego (Africanderbondu), aby namówił Boerów do poddania się. Z raportu widać, że misja nie powiodła się najzupełniej. Przewodniczący związku odmówił uznania pełnomocnictw delegatów.

Wybory sejmowe we wrześniu!

Lwów: „Gazeta narodowa“ donosi, że Rada państwa obradować będzie do 15 czerwca.

Sejm galicyjski, zwołany zostanie na 20 go czerwca i trwać będzie do 10 lipca.

Wybory posłów do całego sejmu rozpisane zostaną na pierwsze dni września.

Z Watykanu.

Rzym: Papież przyjmował na audjencji nuncjusza w Paryżu, mr. Lorenzelli. Słychać, że Ojciec św. przygotowuje encyklikę, protestjącą przeciw antykościelnym ustawom francuskim.

Mówią również że poseł hiszpański w Watykanie baron Pijdal będzie odwołany, z powodu, jakoby wybitnie zamarkowanej nieprzyjaźni dla rządu włoskiego.

Biskup Strasburga, ks. Fritzan, miał audjencję u Papieża w sprawie urządzenia fakultetu teologicznego katolickiego w Strasburgu. Prawdopodobnie Watykan da zezwolenie na fakultet, z uwagi na ruch antykościelny we Francji.



Największy Skład Maszyn do szycia i haftu „SINGERA“

Kraków, Rynek gł. Nr. 18

POLECA

maszyny najnowszej konstrukcji, ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10% taniej, cenniki ilustrowane przesyła franco.

Bezpłatna nauka haftu robót ażurowych
i wszelkiego szycia maszynowego. 34

7 **Szczególną uwagę** zwracam na moje ulepszone maszyny pierście niowe do haftu i szycia, przy których nie potrzeba chcąc takowe przyrządzić do haftu ani odkręcać ząbków, ani zmieniać płyty jak przy innych maszynach, które głoszone bywają za najnowsze, a które

ani konstrukcją, ani trwałością, ani cichem chodem

nie mogą być nawet w przybliżeniu porównane do moich najnowszych maszyn

Singera modelu z roku 1901.

R. Pawłowski dawnej **J. Iwanicki.**

Ekonom

żonaty, bezdzietny, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady **zaraz** lub od 1-go lipca b. r. na ordynarję za skromnem wynagrodzeniem. Na życzenie żona może objąć gospodarstwo na folwarku. — Zgłoszenia: **L. Zlejowski** na Zamku w Krakowie L. 5. Może złożyć kaucję. 1113 4 4

Willa w Zakopanem

z kompletnem urządzeniem, w najlepszem położeniu. **tanio do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w biurze Adwokata Dra Ludwika Szalaya w Krakowie, ul. św. Jana l. 3. 1116 3 3

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

Kraków Sukiennice L. 24 i 25 Kraków

poleca w wielkim wyborze: 757 5 0

Nowości w wełnie i bawełnie na obecną porę na damskie suknie.
Płótna, stołową Bieliznę.
Bieliznę damską.
Wyprawy ślubne na każdą cenę.

Bieliznę męską, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty.
Kostiumy perkalowe.
Bluzki wełniane, zefirowe i perkalowe.
Dywany, Chodniki, Firanki i t. d.

Ceny bardzo niskie.

Niebywała okazya !! 10 Koron

KOMPLETNY APARAT FOTOFRAFICZNY

„GNOM“

wraz z wszelkiemi przyborami.



Pomimo niesłychanie niskiej ceny, aparat ten odznacza się doskonałą konstrukcją i w wykonaniu daje świetne rezultaty; bez specjalnych wiadomości, każdy może produkować bardzo piękne fotografje; aparat bez przyborów **5 kor.**—Do nabycia **w składzie [aparatów] fotograficznych, rowerów i fonografów**

Antoniego Larischa, Kraków Szewska 19

Cenniki na żądanie. 567 0 0

Nowo założony

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

w Krakowie przy ulicy św. Tomasza L. 4. Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ulicy św. Tomasza L. 4. 555

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych**, jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**

Filia znajduje się przy ul. Kopernika L. 6.

Trzy wozy węglowe

(parokonne)

i uprząż na parę koni

ma do sprzedania 1131 3 3

Gazownia miejska w Krakowie.

HANDEL WIN JANA GRALEWSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 44,

założony w roku 1806.

Utrzymuje na składzie doborowe WINA: Węgierskie, Austrjackie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie i inne. Prawdziwe Wina Szampańskie, oryginalne Koniaki i Araki Francuskie, oraz wystałą Śliwowicę Syrmińską.

Sprzedaje w większych lub mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych.

Lokal świeżo odnowiony. — Cenniki bezpłatnie.

Dla prowincji składy transitowe: przy ulicy Kanoniczej L. 20, Brackiej L. 13 i Stolarskiej L. 5. 612 29 104

Tutki „Primus“

z najprzedniejszej bibuły egipskiej i specjalnej francuskiej „Abadie“

Uznane powszechnie za najlepsze. — Wszędzie do nabycia.

Główny skład na Kraków: Janeczek & Woyciechowski, skład papieru, Rynek główny Nr. 8. 20 25 0

1szy FABRYCZNY SKŁAD PARASOLEK

634

w najświeższych paryzkich wzorach, ceny bez konkurencji

A. FRONCZ Kraków Florjańska 17.

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie,

róg Rynku głównego i ul. Brackiej pod Nr. 20,

na sezony wiosenny i letni

POLECA:

Sukna i najmodniejsze Korty na ubrania męskie,
Gotowe Burki oryginalne sławuckie,
Łańcuckie Płótno na wszelką bieliznę
oraz stołową Bieliznę,
Andrychowskie kolorowe Płócienka
oraz Zefiry. 908 6 10

= WYBÓR WIELKI. =

Ceny fabryczne stałe.

Próbki na żądanie wysyłamy odwrotną pocztą franco.

Zarząd Bazaru.

Poszukuje się lokalu

w śródmieściu, złożonego z sali i pokoju albo z 2 dużych pokoi z wodociągiem i gazem na pomieszczenie zbiorów muzealnych Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. = Oferty pod lit. **„T. K.“** przyjmuje Dział inser. „Głosu Narodu“. 1140 2 3

Realność

w prześlicznem położeniu, 2 km od kolei oddalona. składająca się z 30 mrg pola ornego, łąk i ogrodów, lasu sosnowego młodego około 10 mórg, wraz zabudowaniami gospodarskiemi, z inwentarzem żywym i martwym. jest zaraz do sprzedania. — Bliższych wyjaśnień udzieli Dział inser. „Głosu Narodu“ przy ul. Szewskiej l. 13. 1170

Potrzebuję

czeladnika siodlarskiego

Zakład Rymarsko-siodlarski

L. Makowskiego

ul Szpitalna L 32 1146

Rządca

1119

z Poznańskiego, żonaty, od kilku lat na posadzie w Galicji, poszukuje posady od lipca. Łaskawe zgłoszenia pl. J. K. p. res. Chorzelów via Dębica.

Powóz półkryty

używany, na 4 osoby, na oliwnych osiach, jest do sprzedania w zakładzie rymarsko-siodlarskim **L. Makowskiego,** Kraków ul. Szpitalna Nr. 32. 1126 4 6

54 mórg

ziemia próchnica łąkowa, jeden klm. od stacji Biadoliny, jest **na sprzedaż** po 110 złr. za morg. — Bliższa wiadomość u p. Nacz. poczty **LIBERA** w Biadolinach. 1171 2 6

Realność

parterowa, z ogrodem dużym, objętości 605 sążni kw., w dzielnicy IV, tanio **do sprzedania** z powodu wyjazdu. — Adres poda Dział inserat. „Głosu Narodu“ pod l. **„1156“.** 2 3

Młody Człowiek

z praktyką gospodarską we własnym majątku i przy wzorowych gospodarstwach, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adr.: „Zarząd szkoły Gorzków, p. Wieliczka. 1159

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że urządziłem przy ulicy **Florjańskiej L. 32** w sklepie p. **R. Roszkowej**

filię sprzedaży wszelkiego pieczywa

jako najlepsze i najzdrowsze uznanego **z piekarni Lwowskiej** i polecam się nadal łaskawym względom Szanow. P. T. Publiczności

Z poważaniem **Józef Kotecki**
1103 właściciel piekarni lwowskiej.

Niezawodna Pasta!

nawet na zastarzałe **nadgniotki** w aptece **Eustachego Sokalskiego w Kętach.** 1062

2 Pudełka 60 halerzy.

Obwieszczenie.

Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, zawiadamia niniejszem interesowanych, że

Bufety

na placu wyścigowym na czas 5-cio dniowych wyścigów konnych, w dn. 15, 16, 17, 18 i 19-go czerwca br. odbyć się mających,

wydzierżawione zostaną.

Oferty z podaniem wysokości czynszu dzierżawnego oraz szczegółowym cennikiem napoi i przekąsek uprasza się uprzejmie pod adresem **Sekretarjatu w Krakowie, ul. Wolska L. 5,** do dn. 10-go Maja b. r., nadsyłać.

Nieuwzględnione oferty, pozostaną bez odpowiedzi. Czynsz dzierżawny winien być w gotówce z góry wpłacony. 1106 2 2

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wład. Grabowskieg[o]

oraz Biuro Tow. Właści[ciel]i realności

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 605

Różne mieszkania: Zakop[ane] „Grabówka“. W razie żądania z [s]ktem i usługą. Wiadomość na mi[ej]scu, lub w biurze.

Pracownia duża malarska Krup[ni]cza 17.

Sklep z mieszkaniem lub mag[a]zynem zaraz, Krupnicza 24 i 17, G[ro]dzka 48 i 31, Starowiślna 63, Jag[iel]lońska 5, św. Tomasza 9, pl. Matejk[i]

Pokój z meblami lub bez: Reforma[cka] 7 II p. Graniczna 2 III p., Karm[e]licka 41 par. i 39 II p., Biskupia 5 p[art.] i I p. i 8 II p, Sławkowska 6 II Florjańska 33 II p. Warszawska III i I p., Loretanska 12 part., G[ro]dzka 14 III p., Wolska 26 II p., [Go]łębia 16 II p.. Podwale 9 part.

2 pokoje z przedp., z meblami [lub] bez: Szewska 21 i 8 III p., Wol[ska] 30 II p, Grodzka 24 part., Łobz[ow]ska 31 part., Mały Rynek 2 II p.

Pokój przedp. i kuchnia: Starowi[ślna] 16 I p., Bracka 7 par, Szeroka [9] p., Rynek 24 I p, plac WW. Ś[wię]tych 8 part.

2 pokoje, przedpokój i kuch[nia:] Nad Rudawą 4 part., Grodzka III p., Stolarska 13 I p., Batorego III p., Czysta 15 I p., Krowoder[ska] 51 I p. i 54 II p., Podwale 3 p[art.] pl Groble 15 II p., Krupnicza 21 p[art.]

3 pokoje, przed. i kuchnia: Czyst[a] i 13 II p.. Nad Rudawą 21 II p. Ra[dzi]wiłłowska 8 part., Bernadyńska 9 Zwierzyniecka 25 II p. i I p. i 19 p[art.] Graniczna 5 II p., Krowoderska p., Dębniki 135 part.. Wolska 26 part., Długa 9 II p. 43 I p., Zie[lo]na II p. i 19 II p., Szlak 6 I p. i pl. Groble 18 I p., Starowiślna 16 I p., Zacisze 6 part., Rynek 13 p., św. Filipa 14 II p., Podwale 3 p., Podzamcze 22 II p., Zygmu[nto]wska 4 I p.

4 pokoje przedp. i kuchnia: Zwie[rzy]niecka 27 part., Karmelicka 8 I[I] Długa 11 III p., Starowiślna 13 p[art.] Łobzowska 41 part., Podzamcze p., Wolska 30 II p., 25 part. i p., Rynek kleparski 15 I p, Ma[ły] I p., Batorego 10 part. Kanonicza part., Pańska 10 part., św. Filip[a] II p. Kolejowa 2 II p.. Szerok[a] part., Czysta 7 II p., Siemiradzk[iego] 9 part., Radziwiłłowska 13 II p, [Ba]nartowicza 10 I p., Jasna 10 p. Krupnicza 7 II p.

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Ja[gie]llońska 11 II p., Kopernika 2 Nad Wisłą 2 I p., Pl. Kossaka 8 z ogrodkiem, Basztowa 18 I p. par., Wolska 26 I p., Stachowsk[iego] 101 I p. Karmelicka 59 part., Marka 8 II p., Jabłonowskich 4 Grodzka 59 II p., Florjańska 40 Warszawska 3 II p. Kolejowa 12 Siemiradzkiego 14 II p., św. K[rzyża] 5 I p., Szewska 19 I p.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: [Czy]sta 3 I p., Łazienna 3 I i II p. [...]ska 14 I p., Studencka 17 I p. II p. i 8 part., Pańska 7 I p.

8 pokoi, przedp. i kuchnia: Kr[upni]cza 17 I p, Straszewskiego 1 Łobzowska 24 part, Plac Kossa[ka] I p. Karmelicka 40 I p.

Domek murowany, o 3 małych ubika[cjach] z piwnicą i strychem, kryty pa[pą o]gniotrwałą, z ogródkiem owoc[owym] i studnią, jest za 1,400 złr., na [...] dogodniejszych warunkach do [...]cia. Wiadomość w biurze.

ZAKOPANE.

Najwyżej i najpiękniej w całem [Za]kopanem położony 1008 6[...]

Pensyonat i Zakład wodoleczni[czy]

KLEMENSOWKA

50 pokoi kompletnie urządzonych [...] sezon bieżący z gruntu odnowiony[...] Park osobny. — Werandy słonecz[ne.] Kuchnia wyborowa zdrowa. Co ty[dzień] zabawy tańcujące w Zakładzie. Law[n-te]nis i inne gry towarzyskie. Powoz i [...] w miejscu. Na przeciwko Zakładu ko[ncert] orkiestry klimatycznej 2 razy dzi[ennie.]

Ceny ba dzo umiarkowane.

Zarząd Zakładu A. BAU[...]

ZAKOPANE.

!! Wysprzedaż Meb[li]

poniżej ceny kosztów

do pokoi jadalnych, sypialnych itp[.] [do]brze i gustownie wykonanych, w [...] stolarni **L. Stolińskiego** w K[rako]wie przy ul. Szpitalnej L. 34, napr[zeciw] teatru. 907

Do handlu towarow galan[teryj]nych i drobiazgowych **Wilhelma [...] w Krakowie,** potrzeba

Praktykant[a]

zamiejscowego, w latach 12 — 14. 104[...]

Farby olejne do użycia gotowe
do pomalowania drzwi, okien, ścian, podłóg, schodów, domów, werand, sztachet i t. p.

Reim i Spółka, Kraków
Rynek 37 polecają: **Linia A—B**

Farby do fasad — Farby na dachy
SMOŁOWIEC GAZOWY i DRZEWNY
KARBOLINEUM — ANTIMERULION

Farby lakierowe do podłóg
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową do zapuszczania posadzek i podłóg
Szczotki

Lakiery, Kremy i Pasty
do odnawiania i odświeżania zielonych, żółtych i czarnych bucików

KROKIETY, LAWN-TENNIS
Rakiety, Prasy do rakiet

LAKIERY NA KAPELUSZE
różnych kolorów
FARBY DO MATERYJ i PIÓR

Tektury smołow
do pokrywania dachów
WAPNO HYDRAULICZNE

Papier, Lep i Trzaski na muchy
Naftalina, Liście paczulowe, **Saszetki** i kamfora przeciw molom, **Tynktura** na pluskwy, **Rozpylacze** na proszek i tynkt.

KULE i KRĘGLE Z DRZEWA »LIGNUM SANCTUM«
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe, Huśtawki ogrodowe
HAMAKI DLA DOROSŁYCH i DZIECI

PROSZEK NA OWADY
„Zacherlin“ i „Andel'a“
Proszek perski na wagę — **Środki** przeciw szczurom i myszom

Cement
Gips sztukatorsk.
i murarski.

PŁASZCZE GUMOWE
Płachty nieprzemakalne
Kalosze rosyjskie i amerykańskie

BALONY i PIŁKI GUMOWE — PIŁKI NOŻNE »FOOTBALL«
PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
Nowe cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłki pocztowe dwa razy dziennie.

LINOLEUM — CERATY
ROGÓŻKI 602
CHODNIKI — PRZEDŚCIÓŁKI

Miesiąc Maryi

zawierający Msze święte na wszystkie dni Maja oraz Rozmyślania na każdy dzień, z zapisków czynionych podczas Konferencyj majowych

śp. ks. Zygmunta Golijana

przez A. D.

str. 357 w 16-ce, cena egz. k. 1 i 20 gr. zaś w oprawie w płótno angielskie z napisem złoconym: „**Na Maj i na zawsze**“ (słowa ś. p. ks. kardynała Dunajewskiego o tej wybornej książce) k. 2, w wyborowy gładki szagryn miękki, brzegi złocone lub niebieskie z gwiazdkami kor. 4, pocztą 40 gr. więcej, do nabycia 604

w księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

Rynek główny L. 30, telefon Nr. 418.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek główny L. 17,
wyszedł nowy tomik poezji

Kazim. Przerwy-Tetmajera

pod tytułem

„HASŁA“

cena 80 centów, 967 18 0
za przesyłkę pocztą dolicza się 20 cent.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Istniejący od lat 29

ZAKŁAD RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI

pod firmą

BRACIA TREMBECCY

w Krakowie, ul. Rakowicka L. 7,
podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, oraz poleca wielki wybór gotowych pomników i grobowców familijnych, po cenach bardzo niskich. 862

Do sprzedania:

Maszyna do szycia zupełnie nowa mało używana, wanna duża blaszana, nowa, przy **ul. Topolowej L. 10**, na II. ptr., frontowe schody. (puszka do listów na drzwiach).
1094 2 3

Klacz wierzchowa

miary $16^1/_2$, lat 7, **wojskowa**, $2^1/_2$ roku wysłużona, jest do odstąpienia zaraz.
Bliższych szczegółów udzieli pan **Andrzej Turza** w Krakowie, Hotel Krakowski. 1153

Czesław Smiechowski

ul. Mikołajska Nr. 4,

POLECA

Perfumy we flakonach i na wagę od 10 ct. za 1 dkg., we wszystk. zapachach;
Wody: kolońską, chinową, ateńską, we flakonach i na wagę;
Wody do ust: hygieniczną, miętową, pomarańczową na wagę;
Proszek do zębów;
Pudry na wagę;
Pomady na włosy „Brillantina“ etc.
Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotnie. 945 12 50

Wyborną Kawę
„KAMPINAS“

a 1 złr. 10 ct. za 1 klgr.
poleca 1141 3 8

ANTONI SUSKI
Dom Handlowy
KRAKÓW.

„HISTORJA XIX. STULECIA“

Z dniem 1. kwietnia b. r. zaczęło wychodzić we Lwowie wydawnictwo zeszytowe p. t.

„HISTORJA XIX. STULECIA“

opatrzona przeszło 3.000 ilustracyj.

Tekst opracowany przez **Józefa Tokarzewicza „Hodiego“** przy współudziale grona specjalistów, techników i przyrodników.

Dzieło to ma na celu upamiętnienie przełomu dwóch wieków, wspaniale illustrowane albumowe zeszyty wielkiego dzieła ***„Historyi XIX. stulecia“*** z **3000 illustracyi**, zbytkownie odbitemi na papierze welinowym, streszczającego żywot całego upłyniętego wieku. Tekst opracowany świetnem piórem **J. T. „Hodiego“** w żywych, zajmujących obrazach, ogarnie: wojny i dyplomacje, wynalazki i udoskonalenia techniczne, podbój innych części świata przez Europę, rozwój pojęć filozoficznych i historję nauk, literaturę i sztukę, przemysł i handel, obyczaje, mody i t. d., słowem wszystko, czemkolwiek ludzkość interesowała się w ciągu tego stulecia, wszystko, co osiągnęła, odbije się na kartach tego dzieła w świetnych opisach i doskonałych illustracjach, zaś na rzeczy polskie rzuconą będzie uwaga szczególna.

„Historya XIX. stulecia“ wydawaną jest we Lwowie w drodze prenumeraty od 1 kwietnia 1901 r. **Miesięcznie wychodzi 4 albumowe bogato ilustrowane zeszyty na papierze welinowym.** Prenumerata razem z przesyłką wynosi **kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. Pojedynczy zeszyt 35 ct.**

Całe dzieło będzie ukończone w ciągu 20 miesięcy, którego cena księgarska wyniesie przeszło 35 złr.

Jest to najpiękniejsze i najbogatsze a zarazem najtańsze illustrowane wydawnictwo polskie zeszytowe. 1177 1 0

Prenumeratę należy nadsyłać wprost do wydawnictwa

„Historya XIX. stulecia“, Lwów, pl. Maryacki 4.

Sklep Pierwszy

od ul. Siennej
w Szarej Kamienicy
od 15/5 b. r. do wynajęcia.
Wiadomość w handlu pod firmą „Szarski i Syn“. 1180 1 1

Zarząd dóbr w Lubli ost. p. Frysztak, — poszukuje zaufanej i rutynowanej 1181 1 3

SZAFARKI.

Zgłaszać należy się listownie, równocześnie przesłać oryginalne świadectwa lub ich odpisy i podać żądanie zapłaty.

Panny

zdolne w szyciu staników, znajdą zaraz stałe zajęcie, za dobrem wynagrodzeniem, w Magazynie konfekcyj damskich **Ignacego Sobolewskiego** w Krakowie. 1179

Do sprzedania **30-sto-morgowy**

Folwarczek 1093

dobrze zagospodarowany, z domem mieszkalnym, ogrodem, zabudowaniami gospodarskiemi i inwentarzem. Wiadomość: Kraków, Studencka 8 II ptr., Jan Szyler.

Zakład fryzyerski

jest **do sprzedania** z powodu stosunków familijnych. — Bliższa wiadomość u S. Słupczyńskiego w Samborze.
1142 3 3

SZPARAGI

w wybornym gatunku, dostarcza w czkach 4 klgr. netto, po cenie **6** ko
1178 1 10 franco

Zarząd dóbr Miel

CUKIERNIA

egzystująca od lat 12, która może b połączona z restauracją, — w większ miejscu klimatycznem, jest zaraz **sprzedania** lub wydzierżawienia. Bliższych informacyj udzieli Fabryka wyrobów miodowych M. M. Urbańskie w Krakowie, Franciszkańska 1. 98

Podaje się do powszechnej wiadomości, że **w sobotę dn 18 maja b. r.** odbędzie się

Zwyczajne

Walne Zgromadzen

Członków Towarzystwa

„Kasa pożyczkowa i oszczędno

w Długiem pod **Zarszynem**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu popr dniego Walnego Zgromadzen
2) Sprawozdanie Zarządu z czy ności za czas ubiegły.
3) Przedłożenie rachunków i lansu.
4) Udzielenie Dyrekcji i Rad Nadzorczej absolutorjum z czy ności za czas ubiegły.
5) Zmiana i uzupełnienie statutu
6) Wybór Członków Zarządu i R dy Nadzorczej.
7) Wnioski Członków. 1175 1

Długie, dnia 29 kwietnia 190

Zastępca Prezesa Rad Nadzorczej:

Szczepan Wojt

Zdolny Mont

do instalacyj wodociągów
zechce się zgłosić wraz z dowod kwalifikacji do Stowarzyszenia w ścicieli realności dla spraw w ciągowych, w biurze Towarzys dla kredytu hipotecznego i os stego w Krakowie, Rynek gł. się znajdującem.
1163 2 3 *Zarz*

ZAKOPANE

ulica Chałubińskiego, wile „**Zo** i „**Niespodzianka**“ mieszkani milijne z kuchniami, z urządzeniem kojowem i wszelkiem naczyniem kre sowem i kuchennem na lato do najęc Wiadomość: Helena Langerowa w Za panem. — Tamże wila do sprzedr
1108 2 3

ROWER

prawdziwy angielski, mało używany powodu wyjazdu, zaraz tanio do sprz dania przy ul. Granicznej l. 2, part na prawo. 1164 2

KUPIĘ

małą realność z ogrodem ewent. parce w Krakowie lub w pobliżu. Szczegółow warunki i wyjaśnienia podać pod „Adan dział inser. „Głosu Narodu“, do wydan tylko za ok. kw. inserat. Pośrednictw wykluczone. 1160 2 3

---

4 Wagony ZIEMNIAKÓW
dobrych, jadalnych, ma d sprzedania zaraz 112
Dwór Skawinki p. Lanckorona

C. K. 1166 2

Ekspedytorka-Telegrafistka

poszukuje posady. — Zgłoszeni „A. B. 6.“ poste rest. Przemy

Zimler i Spółka
w Krakowie, Rynek, Linia A-B, 41,
Magazyn nowości
polecają
Parasolki
damskie i dziecinne
Gorsety francuskie
i wiedeńskie,
Rękawiczki i pończochy,
Żaboty i Szaliki,
Paski damskie
i klamry,
Woloniki.

We wszystkie powyższe artykuły magazyn nasz został w gatunkach dobrych obficie zaopatrzony, przyczem ostatnie nowości również są reprezentowane. Pragnąc osiągnąć jak największy zbyt, ceny towarów obliczone są z bardzo skromnym zyskiem. 1013 5 6

Pewny bez ryzyka zarobek!

Osobom, zamieszkałym na prowincji, mającym liczniejsze znajomości, a chcącym zająć się agenturą w swojej okolicy lub mieście, **udzieli się** na korzystnych warunkach **zastępstwo poważnej firmy.**

Adresy Reflektantów przez grzeczność przyjmuje firma: **Klemens Zgud w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 3.** 1158 2 4

Wałki do fonografów i grafofonów

oraz PŁYTY DO GRAMOFONÓW

z polskim tekstem

odśpiewane przez pierwszorzędnych artystów operowych

poleca magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych 532

K. Zielińskiego

Kraków, Rynek, A—B, 39.

Oryginalne amerykańskie grafofony do przyjmowania i reprodukcji od koron 70.

Józef Neuwert & Syn

Kraków, Sukiennice L. 1

poleca na porę **wiosenną i letnią: materjały** na suknie **wełniane**, deseniowe i gładkie, wełniane w tańszych cenach na całe suknie od Kor. 9, **wyroby bawełniane** jako to: **lowantyny, batysty, muśliny** haftowane, satyny, piki, zephyry. **Perkale** białe jako to: **szyrtyngi, szyfony, dymki.** — **Płótna, Ręczniki, chustki** płócienne, batystowe i perkalowe, białe i kolorowe, **kapy** pikowe, **kołderki** dziecinne, **firanki**, po możliwie najtańszych cenach. Próbki na żądanie opłacone. 1065 4 4

PIERWSZA FABRYKA
wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ulica Bracka L. 6

poleca:

Cukry deserowe — Czekoladki — Karmeliki — Owoce kandyzowane.
Wielki wybór
Pierników i Ciast.
1105 3 10

Sól szybikową

z magazynów Wydziału krajowego **zupełnie czystą, hygieniczną**, opakowaną w kartonach, nabywać można w handlu kolonialnym **J. F. Fischera**, Kraków, Linia A—B. 1135

Majątek do sprzedania

lub wydzierżawienia o 3 mile od Krakowa, ziemia pszenna, las, łąki, kąpiel rzeczna, dwór wygodny, suchy wraz z inwentarzem za dopłatą 12 tysięcy złr. Zgłoszenia dla „Rudolfa“ poste restante Kraków. 1133 3 3

Dobrze prosperujący

HANDEL korzenny, delikatesów, połączony z pokojem do śniadań, w mieście liczącem nad 30 tysięcy mieszkańców, jest z powodu stosunków familijnych **zaraz tanio** do sprzedania. — Kapitał potrzebny 5.000 koron. Zgłoszenia adresować należy: „Prowincja 1149“ do Działu inseratowego „Głosu Narodu“ w Krakowie tylko do 5 maja. 1149 2 2

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa Redaktor odpowiedzialny: Witold Noskowski. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.